Nr. 99. We Lwowie, Niedziela dnia 1. Maja 1881. **Rok XX.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr. — „
kwartalnie w państwie austrjackiem . . . 6 „
do Prus i Rzeszy niemieckiej
Francji
Belgji i Szwajcarji . . . po 7 złr.
Włoch, Turcji i księstw Naddn. . . 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, Rotter et Cmp. I. Riemergasse 18 G. L. Daube et Cmp. I. Maximilianstrasse 3., w Frankfurcie nad Menem, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22,
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na miesiąc maj:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 30. kwietnia.

(Sprawa tunetańska. — Bieżące wiadomości przedlitawskie.)

Wyprawa francuska do Tunisu odsłoniła, jak wiadomo, jednę z tajemnic kongresu berlińskiego. Okazało się bowiem, że już wówczas Anglia i Niemcy, a głównie Anglia, aby wynagrodzić Francję za zajęcie Cypru, przyobiecała jej Tunis. Odtąd Francja zmierzała prostą drogą do aneksji, i przygotowywała dla siebie teren zarówno w samym Tunisie, jako w Stambule, a przygotowywała w sposób znany i praktykowany bardzo często przez dyplomację, mianowicie [illegible] sytuację, wyczekując każdy wypadek. I w tej mierze dzielną pomoc znalazła Francja we Włoszech. Zamiast pracować właśnie nad przytłumieniem tych czynników, które tworzyły bezład w Tunisie, zamiast [illegible] polityczne namiętności i usuwać przed Francją preteksta do interwencji, Włochy dolewały oliwy do ognia, i niebacznie działając, przyczyniły się do tego, że owoc, który może jeszcze przez lat kilka byłby zielonym, dojrzał już dzisiaj kompletnie.

Stoimy więc w przededniu nowego rozbioru Turcji. Tunis, jako księstwo lenne Porty, obowiązane płacić haracz, i dostarczać posiłków w razie wojny, odpadnie od korony sułtańskiej. Wprawdzie materjalnie Turcja nie wiele na tem traci, bo Tunis już oddawna haraczu nie płacił, a posiłków także nie dostarczał; ale pod względem moralnym jest to niezmiernie wielka dla Porty strata. Zwłaszcza zaś dlatego, że jest ona pierwszem ogniwem drugiego łańcucha klęsk, które spaść mają na świat muzułmański. Za zajęciem Tunisu przez Francję, nastąpi zajęcie Trypoli przez Włochy, a w końcu zajęcie Egiptu przez Anglję, i przez to wyrugowanie zupełne zwierzchnictwa tureckiego z północnej Afryki.

Ze względu jednak, że we własnym interesie Francji leży, aby Anglia nie mogła tak rychło przywłaszczyć sobie Egiptu, dyplomaci francuscy postanowili na razie nie ogłaszać jeszcze wcielenia Tunisu do Algieru. Wojska francuskie, koncentrujące się obecnie w Beji (miejsce, leżące mniej więcej na połowie drogi między granicą algierską a stolicą beja), posuną się wprawdzie jeszcze dalej na wschód, zajmą miasto Tunis, i w niem pozostaną na stałe. Ale będzie się to nazywało okupacją czasową, [illegible] według tej formy, co okupacja Bośnii i Hercegowiny. Jedynie zachodnia prowincja tunetańska, zamieszkała przez Chumirów, a granicząca na północy z morzem Śródziemnem, na wschód z Beja, na południe z Kefem, a na zachód z Algierją, wcielona prawdopodobnie zostanie do Algierji pod pretekstem, że tylko administracja francuska zdoła wśród Chumirów porządek zaprowadzić. Natomiast panem całej reszty Tunetanii pozostanie nadal bej, z tą tylko różnicą, że [illegible] z ramienia Francji i pod jej ścisłą kontrolą [illegible]. Z ostatnich depesz wynika, że [illegible] Porta zamierza go zrzucić z tronu a Chajredina mianować bejem, [illegible] Mahomeda-es-Sadoka, [illegible] Francji, i z wroga [illegible].

Aby uwieńczyć zupełnem powodzeniem wyprawę do Tunisu, rząd francuski powinien jeszcze uregulować zatarg z Włochami. Owóż donoszą prywatnie, że już w tej mierze dyplomacja francuzka poczyniła pewne kroki, [illegible] Włochom, i w tej [illegible] wydaje Trypolis. Wątpliwem jest jednak, czy także oddanie im port Hammamet i wyspę Kurjat, należące do Tunetanii.

Pod względem wreszcie militarnym, wyprawa francuzka jest, jak dotąd, wojskowym spacerem. Przed armią francuzką ustępują bez wystrzału wojska tunetańskie, a Chumirowie kryją się w góry i nie mając odwagi na zetknięcie się z nieprzyjacielem, czatują tylko na karawany, wiozące dla niego furaż i żywność. Męztwo Francuzów i bojowa ich dzielność nie ma tedy pola do popisu.

*

Onegdaj doszły na giełdzie wiedeńskiej takżowane akcje kredytowe do kursu 333·5 — najwyższego, odkąd istnieje Creditanstalt, wyższego niż w dobie „zdumiewającego rozkwitu ekonomicznego“ tj. szwindlu. *Nowa Presse* z goryczą zapisuje ten fakt — a nie mogąc inaczej, mści się na węgierskim Banku kredytowym, który stoi w ścisłym związku z wiedeńskim Zakładem kredytowym i bardzo prosperuje, a jednak zawsze dotąd akcje jego stały bardzo nisko w porównaniu z kursem akcyj Zakładu kredytowego. Onegdaj zaś stały tylko o 50 ct. niżej.

Komisja edukacyjna przedl. Izby panów odroczyła uchwałę nad petycjami co do wszechnicy czeskiej aż do czasu, gdy dotyczący projekt ustawy wniesionym zostanie. Zdawało się, że centraliści, mający przewagę w tej komisji, skorzystają z okazji i potępią tę wszechnicę — ale podobno przychodzą już do rozumu.

Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się d. 3. maja. Na porządku dziennym ustawa przeciw lichwie.

Podczas czwartkowego posiedzenia Izby posłów odbywały się narady posłów wszelkich frakcyj dla obmyślenia jednolitego postępowania wobec [illegible] podatku statystycznego co do towarów z Przedlitawii przychodzących, tudzież co do dążności Niemiec oszukania Austrji w traktacie handlowym. Co do owego podatku, nie tyle o sam stempel chodziło, [illegible]

W auli wszechnicy praskiej był temi dniami przylepiony plakat czeski, wzywający, aby burszom niemieckim czapki zrywano, i w ogóle aby studentów niemieckich i żydowskich bito a choćby zabijano; [illegible]. Podpisany był jakiś „komitet do poskromienia buty niemieckiej w Czechach.“ Rektor Kremer [illegible] Z tego powodu [illegible] telegram z Wiednia:

„Ponieważ widocznem jest, że plakat ten [illegible], aby patrjoci studenci czescy, którym na mirze pomiędzy obiema narodowościami ojczyzny zależy, w tak sposób postępowali: przeto [illegible] „Czytelnię akademicką“ w Pradze, aby przeciw tej potwarzy zaprotestowała i u dotyczącej władzy najściślejszego śledztwa zażądała celem wykrycia sprawców.“

*

Czwartkowe posiedzenie przedl. Izby posłów [illegible] Po pierwsze zabrał głos hr. Dürkheim, jeden z tych górno-austrjackich [illegible]

[illegible]

Ponieważ p. Hausner w swojej mowie wczorajszej polemizował z hr. Mannsfeldem, podajemy niektóre wywody tego byłego ministra rolnictwa:

„Rząd obecny, aby uzyskać większość dla swoich przedłożeń, musiał uwzględniać pojedyńczych frakcyj i osób życzenia. Między lewicą a prawicą ta zachodzi różnica, że lewica ma wielkie zasady, a prawicy tylko o to idzie, aby rozporządzać [illegible]. Do podźwignięcia finansów potrzeba ofiar — a jakżeż wy chcecie ofiar wymagać, skoro przenosicie interesa krajów nad interesa państwa, i tem potęgę i kredyt jego rujnujecie?

„Powiadam tedy z głębi przekonania: Niedoboru nie usunie żadna większość federalistyczna, żaden rząd tak obecny; to się uda tylko rządowi centralistycznemu (Śmiech na prawicy.)

„Zwolennicy i organa prawicy wysuwają na czoło kwestję narodowości i opierają się na tej — powiadam: fałszywej — zasadzie równouprawnienia narodowości.

„Równouprawnienie narodowości nie może tutaj innego mieć znaczenia, jak tylko równouprawnienia obywateli państwa, i nie uchodzi, z równouprawnienia narodowościowego dedukować sobie pewną miarę pretensyj.

„Dokąd by to wiodło, gdyby taki równy udział narodowości w [illegible] publicznej oświaty, urzędów publicznych, dróg komunikacyjnych itp. nastąpił! Czy co do tego [illegible] ma stanowić liczba dusz pewnej narodowości, czy [illegible] równouprawnienia, ale komunizmu narodowościowego żądacie.

„A wszakżeż idea państwowa łączy wszystkie kraje Austrji, i [illegible], gdy z fotelów ministerjalnych padają słowa, które niejako bezpieczeństwo państwa w wątpliwość podają. Zaprawdę pojąć nie mogę, jak mógł [illegible] podobnego powiedzieć minister. (O którym tu ministrze mowa, zapewne i sam hr. Mannsfeld nie wie; p. r.)

„I to minister, zasiadający w gabinecie, który się mieni koalicyjnym! Ależ koalizować [illegible], a słowa ministra znaczą burzenie. Idea koalicyjna jest „echt“ austrjacka, i jak długo [illegible] idea austrjacka, zawsze one były koalicyjnemi — ale to inna była koalicja, niż w dzisiejszem ministerstwie, które tylko rozprzęga. [illegible] Nie zapominajcie, że przedewszystkiem nie wolno zaprzepaszczać owej wstęgi, która nierozerwalnie łączy ludy Austrji, [illegible]. Nasza barwa jest tylko jedna, tylko czarno-żółta. Nasza barwą jest czarno-żółta.“

Na to ks. Greuter szyderczo odpowiedział: „Czarno-biała“ (pruska) — czem oburzony p. Alter zawołał: „Jesteś pan oszczercą!“

Najlepiej spisało się [illegible] centralistyczne, p. Pacher. „Er schimpfte wie ein Rohrspatz“ na Taaffego, Pinę, Kriegsaua, Dunajewskiego [illegible]

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 25. kwietnia.

W jednym z pierwszych moich listów, pisanych do *Gaz. Nar.*, wspomniałem pokrótce o stosunkach wzajemnych dwóch klas społecznych naszego narodu w Kongresówce, a mianowicie: szlachty i chłopów, jak się to mówi powszechnie. Powiedziałem wówczas, że chłop, mimo zamiarów moskiewskich, [illegible] jak by sobie chłop życzył — powtóre że kazał mu za nadane ziemie na własność względną, zapłacić.

Rodzaj posiadania, ograniczający własność, jako taką, chłopu się bardzo niepodoba. On pragnąłby być równie w swej własności swobodnym, jak każdy inny. Chciałby mieć pełne prawo rozporządzania nią, którego nie ma. Wolałby mieć hipotekę, niż tablice prestacyjne. Boli go to, że dzielić ziemi nie może, równie jak i to, że nie wolno mu jej sprzedać, komuby mu się podobało. Rozumie dobrze, że wszystkie powyższe ograniczenia prawne o wiele zmniejszają wartość jego majątku. Czyni go to niezadowolonym z istniejącego stanu rzeczy, co mu jednak nie przeszkadza, aby niepojmował, że dobrze jeszcze teraz jest trzymać z Moskalami, jako takimi, którzy mogą szlachcie, będącej zdeklarowaną nieprzyjaciółką Moskwy, wydrzeć w każdej chwili lasy, wody i pastwiska, równie jak i ziemie rolne, aby je rozdać pomiędzy lud.

Nadzieje, jakie pod tym względem żywi w Kongresówce chłop, nie są oparte na fikcji jedynie i na naturalnem łakomstwie drobnego rolnika na ziemię. Nie! Mają one swoją podstawę, a mają ją tak w całem zachowaniu się komisji i komisarzy włościańskich od lat 17, jak i w tem, co od nich od 1864 r. wyraźnie powiedziane słyszeli. Lat temu zresztą niewiele, bo podczas ostatniej kampanii tureckiej, rozpuszczał rząd moskiewski przez swoich ajentów wieści pomiędzy ludem, że car rozda resztę ziem szlacheckich chłopom, byle ci tylko nie dali się panom buntować.

Wywołało to nawet, szczególniej w Stopnickiem, Lelowskiem i innych stronach Krakowskiego, silny ferment, który się ujawnił w najeżdżaniu lasów, pastwisk, w niszczeniu zbóż i w czynnym oporze władzom policyjnym, chcącym położyć tamę podobnym nadużyciom. Opór taki zawiódł kilkunastu chłopów na ławę sądu wojennego w Kielcach, który ich skazał na rozstrzelanie, chociaż nie rozstrzelał. Sytuacja, podburzeniami moskiewskiemi wywołana, była taka, że po skończonej kampanii tureckiej, w chwili odbywania się kongresu berlińskiego, władze moskiewskie poleciły duchowieństwu katolickiemu z ambon odwoływać swoje poprzednie obietnice, nazywając je w tych odwołaniach, urzędownie doręczonych proboszczom, kłamliwemi, a wierzących im, ciemnymi, dającymi się lada komu uwieść. Mimo to chłop wiedział, co ma o tem myśleć.

On aż nadto pojmował i pojmuje, że to, co wyszło z ust policjanta wiejskiego, nie było jego kompozycją, ale podyktowanem mu zostało przez władze wyższe, które znowu nic nie czynią bez woli cara — że zatem obietnice robione swego czasu, mają swoją podstawę i że jeżeli car w danej chwili ich nie spełnił, to spełnić je może kiedyindziej, że to jest po prostu sprawa, która choć się odwlecze, to nie uciecze. Wszystko to robi chłopa nieprzyjaźnym szlachcicowi i wszelkiej jego akcji z zasady, popycha go do czynienia mu ciągłych krzywd.

Jeśli się zaś szlachcic broni, czy czynnie, czy też za pośrednictwem komisji i wygrywa, bo niewygrać nie może zwykle — wzbudza to w chłopie przeciw niemu niechęć, rosnącą do nienawiści nieraz. Rozumuje on sobie bowiem tak, że ta ziemia moja, bo Moskale w zasadzie zdecydowali się mi ją dać; szlachcica cierpią na niej wraz ze mną do czasu; za cóż on jeszcze, wiedząc o tem, że jest tylko cierpianym, śmie być zuchwałym! To jest nieznośne. Należy go ukarać! I karzą! Płoną stodoły i brogi, idzie z dymem dwór, niszczeją ogrody, systematycznie wytępiane mając młode szczepy i t. d.

Tu się walka zaognia! Nieraz się daje słyszeć wybryk z ust zrozpaczonego szlachcica: „Zabić podpalacza!“ I pewnie żeby go zabił, gdyby w pierwszej chwili pochwycił. Ale, daremne to rzeczy. Chłop jeśli idzie tajnemi drogami, nikt go schwycić nie potrafi, chyba wytrawny spiskowiec, a szlachta polska w ogóle, ta zwłaszcza siedzi na wsi, spiskować nie umie! W obec takiego położenia, co robić?! Sytuacja ta jest błędnem kołem bez wyjścia. Wytworzyli ją Moskale, przyznać trzeba, z szatańską zręcznością, niebywałą w ich dziejach. Co prawda, mieli się na czem i na kim wzorować.

Sytuacja ta jest niezłomną zaporą chłopu do stania się obywatelem ojczyzny, do zajęcia się jakąkolwiek oporną, choćby legalną akcją względem rządu. Jest zaporą do stania mu się choćby nawet socjalistą. Ona go unieruchomia w umysłowym postępie. Jak taranem bowiem, tak silnemi argumentami przemawia do jego rozumu za tem, że trzeba się trzymać Moskali — chociaż ich się nienawidzi. Bo chłop polski w Kongresówce Moskala faktycznie nienawidzi i brzydzi się nim. Na punkcie tej nienawiści bez porównania przewyższa szlachcica i mieszczanina. Dla niego Moskal jest obcym, jest przybłędą i jest złodziejem, nadto gorzej, bo jest szyzmatykiem, zaprzedanym djabłu. Chłop spotkawszy popa pluje i żegna się przed czarami, jakie ten długowłosy mąż w rasie, według jego przekonania, zdolnym jest rzucić na niego. Przecież o wszystkiem zapomina z chwilą, kiedy idzie o nadzieje posiadania ziemi więcej i więcej! Kto zna lud polski w Kongresówce i Galicji, ten całą prawdę tych słów ocenić potrafi — kto zna stosunki jego do szlachty u nas, ten przyzna z nami musi, że jest on rozpaczliwy. Ale! cóż robić?

Wiedeń d. 28. kwietnia.

(§.) Wczoraj wieczorem odbyły obydwa kluby wiernokonstytucyjne posiedzenia i wyznaczyły z swej strony razem 11 mowców do ogólnej rozprawy nad budżetem. Z klubów prawicy tylko klub prawego centrum zebrał się i z swej strony mianował 2 mowców. Koło polskie i czeskie nie odbyły posiedzeń, ponieważ już przed ferjami świątecznemi wyznaczyły po dwóch mowców, a mianowicie pierwsze: Hausnera i dr. Euzebiusza Czerkawskiego, drugie zaś tylko Kwiczalę ze względu, że hr. Henryk Clam jako sprawozdawca o budżecie, również będzie miał sposobność przemawiania w duchu Koła czeskiego. Tym sposobem było oficjalnie z wyłączeniem sprawozdawcy 16 mowców wyznaczonych, jednak dziś namyślono się inaczej i z samej lewicy zgłosiło się 17, z prawicy zaś 16, razem 33 mowców. Rozumie się, że połowa z nich tylko przyjdzie do głosu, ponieważ pojutrze postawiony zostanie wniosek zamknięcia dyskusji, tak, że w poniedziałek 2. maja będą tylko jeneralni mowcy i sprawozdawca przemawiali i ogólna rozprawa nad budżetem skończy się. Bardzo być może, iż szczegółowa rozprawa do 8. maja będzie zakończoną, ponieważ tym sposobem pozostanie dla niej 5 posiedzeń 6 do 7-godzinnych. Hausner będzie jutro jako drugi mowca z kolei przemawiał. Wszyscy są ciekawi wystąpienia naszego znakomitego posła, który zapewne panom centralistom nie mało sprawi kłopotu.

Dzisiejszy pierwszy dzień rozpraw wlókł się przy gadatliwości centralistów leniwo i mdło. Mausfeldowi dał wyborną odprawę czeski poseł Matusz, który w obronie praw narodowych i narodowego równouprawnienia dzielnie walczył. W rodzaju clowna cyrkowego wystąpił Pacher. Palnął sobie orację jak z kopyta, wierzgał na prawo i na lewo, ale nikogo nietrafił, a tylko despekt przyniósł swojemu stronnictwu. Mowców takich można lewicy pogratulować. P. dr. Kronawetter, który mówił przeciw budżetowi, porządną i ostrą dał naganę pseudoliberalistom, oświadczając się bezwarunkowo za narodowem równouprawnieniem i decentralizacją.

Jeszcze mały szczegół wypada mi podnieść z dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej. Oto, kiedy prezydent Smolka zażądał od Izby upoważnienia, żeby prezydjum w jej imieniu złożyło życzenia cesarzewiczowi z powodu jego zaślubin, powstali z siedzeń wszyscy posłowie i stojąc słuchali przemowy prezydenta. Tylko Schönerer siedział demonstracyjnie. Dzienniki centralistyczne dla taktycznych względów zamilczają o tem.

Posłów naszych dużo jeszcze brakuje, lecz zapewne dziś wieczorem i jutro rano się zjadą. W Kole polskiem nie naznaczono jeszcze terminu posiedzenia. Chwilowo brak przedmiotu, ponieważ Koło przed ferjami załatwiło sprawę ogólnej rozprawy nad budżetem. Zapewne więc jutro lub pojutrze zbierze się posiedzenie.

Paryż d. 26. kwietnia.

Czas wielkanocnych wakacji, zwykle bywa zużytkowany na posiedzenia naukowe różnych towarzystw i rad departamentalnych. O tych ostatnich niema wiele do powiedzenia po prostu dla tego, że na porządku dziennym nie spotykamy drażliwych spraw, może tylko będą wynnurzone życzenia (voeu) co do sposobu przyszłych wyborów, które istotnie mocno zajmują ogół. Posiedzenia zaś towarzystw, mających na celu nauczanie lub naukę, zasługują na wzmiankę. Pierwsze miejsce zajmuje „Związek, czyli Liga nauczania“, dzieło prywatne, na czele którego stoi p. J. Macé (ur. 1815 r. 22. kwiet.) były profesor historji w kolegium Stanisława, następnie żołnierz, kapral przez trzy lata, wykupiony zwojska przez p. Burette w 1848, oddał się zupełnie literaturze, i napisał mnóstwo dzieł poświęconych młodemu wiekowi, jak: „Historja kawałka chleba“. „Pierwsza książka małego dziecka“. „Słudzy żołądka“ i t. d.

W roku 1866 dał początek „Związkowi nauczania“, który się rozszerzył po całej Francji, zakładając biblioteki ludowe albo szkoły. Za cesarstwa te chwalebne i patrjotyczne działania postępowały oporem, dopiero od paru lat przybrały obszerne rozmiary. W dniu 21. kwietnia odbyło się uroczyste zamknięcie posiedzeń „Związku nauczania.“ P. Gambetta miał mowę, w której pominął sprawy polityczne, ale za to wytłómaczył nam, jak pojmuje pozytywizm; tu wypada dodać, że należy on do liczby tych, którzy pragnęliby zastąpić religię umiejętnością. Mówiąc o programie ogólnym nauczania, wyra-

---

Rozmaitości paryzkie.

(Dokończenie.)

Zajmująco, spokojnie i sprawiedliwie opowiada także życie polityczne emigracyjne, które około roku 1842, doszło do najwyższego szczytu. Wszystkie stronnictwa były zorganizowane, walki zewsząd rozpoczęte, a utworzenie się sekty Towiańskiego wlało olej na ogień i namiętności wrzały. Najczynniejszym odłamkiem emigracji było towarzystwo demokratyczne, kierowane przez centralizację, która mając najpierw swe siedlisko w Poitiers, przeniosła się w tym czasie do Wersalu. Nie potrzebuję mówić, że członkowie centralizacji, byli gorącymi patrjotami, ludzie zacni i poświęcenia, wszyscy, albo przynajmniej wszyscy byli wolni od wszelkich osobistych widoków, nie mając na celu nic innego jak tylko sprawę polską.

Przekonani słusznie lub nie, że powstanie, jest jedynym środkiem wydobycia Polski, które nie może się udać, jak tylko przy pomocy ludu, w imię tych zasad demokratycznych odzywali się za pośrednictwem emisarjuszów i pism zarówno do szlachty i włościan, nie w celu podniecania jednych przeciw drugim, jak to niesłusznie utrzymywano, ale próbowano zgody na podstawie sprawiedliwości, przed zjednoczeniem do wspólnego dzieła. Kto znał przywódców towarzystwa demokratycznego, nie może inaczej sądzić.

Ci zaś, którzy jak Krasiński żyli odosobnieni, zamknięci w swych medytacjach pustelniczych i przesądach warstw uprzywilejowanych, nie słyszeli, jak tylko echo sporów, echo pomnożone walką, nienawiścią, strachem, oni to przeistaczali demokratów na demagogów, stronników narodowego powstania, na sprawców przewrotu społecznego, patrjotów, na marzycieli, a nawet morderców. Pod wpływem to takich błędów Krasiński ułożył swe Psalmy przyszłości, pod imieniem Spiridiona Prawdzickiego, jako odpowiedź na Katechizm demokratyczny Prawdowskiego.“ W psalmach tych p. W. Gasztowt dostrzega dwa błędy, raz że są zbyt mistyczne, aby mogły być polityczne, a powtóre, że są zanadto niesprawiedliwe i zaślepione względem przeciwników.

Pięknie streszczony ustęp z życia politycznego emigracji wprowadza czytelników do poematu „Do autora trzech psalmów“ (Krasińskiego) gdzie Słowacki protestuje przeciwko nauce biernej, bezczynnej. W chwili tego sporu dwóch genjuszów, nastąpiła rzeź galicyjska. Krasiński powodowany bardziej namiętnością, niż sprawiedliwością, odpowiedział Słowackiemu pozornie tryumfująco. Słowacki nie odpowiedział, a wielbiciele Krasińskiego przyjęli to milczenie, za wyznanie. Odpowiedź nie była trudna; bo wiadomo czyjem Szela był narzędziem, a margrabia Wielopolski napisał list do istotnego sprawcy rzezi.

Przytoczony wyjątek wykazuje, jaka myśl przewodnia kierowała autorem, który kreśląc pogląd na życie wielkiego wieszcza narodowego, wywiódł, jakby rodowód niektórych poematów, z burzliwego, ale patrjotycznego życia emigracji. Jak od dzieciństwa Juliusza Słowackiego, autor śledzi podróżne jego wrażenia, które go natchnęły poetycznie pod różnemi postaciami, a tym sposobem wiele niezrozumiałych poematów przedstawia się w nadobnej piękności ideału ojczyzny, którą wielki poeta opiewał. Cudzoziemcy czytając pracę p. W. Gasztowta poznają wzniosłe uczucia miłości ojczyzny, siłę genjuszu naszych poetów, żywotność narodu polskiego i jego prawo do bytu niepodległego.

Opis czyni wzmiankę o chrześciańskim skonie Słowackiego d. 3. kwietnia 1849 r. usuwa zarzuty niejasności w poematach, które, wyznać należy, uczynił autor przystępnemi nietylko dla Polaków, ale i cudzoziemców. Usuwa zarzuty tchnące demagogią i bezbożnością, i stawia przed oczyma czytelników Słowackiego jako poetę wielkiego, najwyższego artystę, najobfitszego z naszych poetów, Polaka, gorącego i szczerego patrjotę, ani mniej ani więcej, któremu poezja posłużyła tylko do uzewnętrznienia swej wiary patrjotycznej. Testament i ustęp pod napisem „Poeta i Natchnienie“ stanowią pierwszy, charakter życia Słowackiego a drugi dążność jego dzieł.

W pierwszej części dzieła p. W. Gasztowta wskazaliśmy cel i myśl przewodnią, jaką staraliśmy się odgadnąć, w tem znakomitem studium nad życiem i poezjami Słowackiego. W drugiej części wypada powiedzieć o w y k o n a n i u czyli samym przekładzie trzech poematów, wyżej wspomnianych, na francuzki język. Tu wypadałoby poczekać na sąd i wyrok znawców francuzkich, ale ponieważ z uprzejmości autora posiadam jego dzieło jeden z pierwszych, nie mogę czekać na wyrok sędziów odpowiednich, bo mi pilno jest podzielić się mojem wrażeniem z czytelnikami *Gazety*.

O przekładzie więc powiem to, do czego czuję się być w prawie. Znam przekłady pierwszorzędnych pisarzy francuzkich, ale żaden nie dokazał tego, czem się odznacza przekład p. W. Gasztowta, który można powiedzieć, jest jedynem i zdumiewającem zjawiskiem. Fenomenalny ten przekład jest dokonany wiersz w wiersz, równy oryginałowi co do miary i rymu. Kto zna francuzki język i jego tak zwane *articles* pomnażające liczbę sylab, ten łatwo pojmie znaczenie i ważność przekładu, o którym mówimy. Szczególna rzecz, francuzcy pisarze w *Revue litteraire et politique* o poemacie „La perle au desert a El-Arisch“, już dawniej ogłoszonym, wyrzekli: iż trudno dostrzedz, że to jest przekład, a przedmiot na pozór nudny i jednostajny, siłą geniuszu poety staje się mile urozmaiconym. Czekamy na sąd znawców o dwóch drugich poematach t. j. „Grób Agamemnona“ i „W Szwajcarji“.

Na zakończenie przytaczam wyjątek z przedmowy autora, dlaczego on przywiązuje taką wagę do przekładu prawie dosłownego. „Tłumaczyliśmy wszystko wiersz w wiersz, sądząc, że nie ma gorszej zdrady, jak roztaczać, albo raczej rozsypywać, na mnóstwo wierszy myśl poety, zbitej i skrystalizowanej w jedno, jak w jeden djament. Nie wątpimy zresztą, że djament poetyczny w przekładzie traci znaczną część swych jasnych promieni. Zapewne nikt nie wymaga w przekładzie uroku piękności wierszy pierwowzoru. Wystarczy nam, jeśli będzie można odgadnąć w kopii to, co w sobie wzór obejmuje.“

W swoim czasie *Gazeta* opisywała wszystkie obchody, jakie miały miejsce we Włoszech na cześć nieśmiertelnego wieszcza naszego Adama Mickiewicza, obecnie syn jego Władysław z religijną i synowską czcią, zebrał wszystkie dekreta, mowy, wykłady i telegramy, przełożył na francuzki język i ogłosił w jednej książce, która zdobi i zamyka nowe dokładne wydanie dzieł naszego wieszcza, Adama. Jest ich 10 tomów, a książeczka o której mówię jedynasta, pod napisem: „Honoration de la mémoire d'Adam Mickiewicz en Italie“, czyli: Uczczenie pamięci A. M. we Włoszech. Dzieli się na cztery części: 1) Uroczystość na Kapitolu (w Rzymie) i napis pamiątkowy na marmurze w domu pod liczbą 114 via del Pozzetto 2) Mickiewicz na Kapitolu. 3) Ukoronowanie biustu Mickiewicza. 4) Obchód 25-letniej rocznicy śmierci A. M.

Wstęp jest poświęcony przez autora wynurzeniu wdzięczności Włochom za objaw czci dla Adama Mickiewicza, który tak serdeczne ukochał Włochy, bo one jak i Polska przedstawiają zasadę narodowości. Polska, narodowość cierpiącą; a Włochy narodowość tryumfującą. W pięknej tej przedmowie spotykamy wiele ustępów napełniających smutkiem albo pociechą serce polskie, — ta ostatnia przeważa. Po przytoczeniu jeremiaszowego głosu Seweryna Goszczyńskiego z 1869, przemawia Cezar Correnti, podnosząc znaczenie idei polskiej i miłość wieszcza polskiego ku Włochom, dodaje, że on jest pierwszym z cudzoziemców, którego biust zajął miejsce na Kapitolu, aby uczcić w nim nietylko natchnienie poetyczne, ale zapał bratni, bo ten go popchnął do zastosowania we Włoszech i dla Włoch tego poświęcenia, którego Polacy, jako naród, przez wieki dawali przykład. Rzym uczcił tę ideę, jaką Polska nosi w sobie. Nie możemy się powstrzymać, by nie przytoczyć ustępu, który jak balsam spływa na zranione serce każdego Polaka. „Adam Mickiewicz, był wygnańcem, a dziś biust jego zajął miejsce na Kapitolu, tak i Polska przejdzie z Golgoty na tron odkupienia.“

Książka obejmująca cześć oddaną A. Mickiewiczowi we Włoszech, zasługuje na szczególną uwagę. Wszystko, co ten uroczy kraj posiada najwyższego pod względem umysłowym i najwznioślejszego, ze stanowiska uczuć serca, pospieszyło złożyć hołd naszemu wieszczowi. Książka ta powinna być przełożona na polski język i znajdować się w ręku każdego Polaka. Z listów, z obchodów, z przemówień cudzoziemców, niejeden umysłby się oświecił, niejedno lodowate serceby się ogrzało, niejedno sumienie twarde jak kamień poruszyłoby się i niejeden bezwstydny służalec najazdu powstydziłby się własnych czynów i postępowania. Niejedna czysta dusza nabrałaby odwagi, niejeden Polak wstydzący się swej narodowości, stałby się dumnym, że do niej należy. P. W. Mickiewiczowi nie bierzmy za złe, że tę pamiątkową książkę wydał po francuzku, bo i wśród obcych należy trzymać wysoko i silnie chorągiew narodowego geniuszu.

Paryż d. 24. kwietnia.

Zaklikowiak.

ził się: „że nauczanie powinno być pozytywne, wolne od marzeń, wyłączności i sofizmów, nauczanie wytworzone ze szpiku lwa.“ Nie chodzi tu o naśladowanie centaura Chirona, który według Homera, żywił ucznia swego Achilesa szpikiem lwów, i dla tego mowca wytłómaczył swą metaforę, iż przez nią rozumie wszelkie odkrycia nieskażonej nauki w naszym wieku. Co należy rozumieć przez naukę nieskażoną — czystą, tego nam mowca nie objaśnił.

Nie ulega wątpliwości, że umiejętność jest ważną dźwignią społeczeństwa, ale wtedy tylko, jeżeli ją ożywiają wyższe i wzniosłe cele, których pozytywiści nie chcą uznać, i dla tego toną w materjaliźmie, który tamuje polot ducha, i wytwarza brudy egoizmu, spodlenie i uniżenie wobec siły fizycznej. Takie na nas czyni wrażenia mowa Gambetty. Pragniemy, aby i u nas tworzyły się zawiązki w celach naukowych, ale nie daj Boże aby strona materjalna wzięła górę nad duchem; — my w obecnej chwili walczymy z najazdem siłą ducha, siłą idei; gdy nam tej braknie wtedy wszystko skończone. Pod tym tylko warunkiem możemy powiedzieć z mowcą: że „najlepsza i najskuteczniejsza polityka jest iść do nieumiejętnych, do nieszczęśliwych, niemających środków uczenia się; i że daleko do miejsc najbardziej oddalonych; iść w ciemności, aby tam zanieść światło.“

Oprócz Związku nauczania, miały miejsce zebrania uczonych i pedagogów, czyli nauczycieli i nauczycielek, pod przewodnictwem ministra oświecenia. Przemówienia przy tej okoliczności były tak umiarkowane, że wprowadziły w zadziwienie przeciwników, a gdy p. Jules Ferry wyliczył w swej mowie cały szereg prac, zabiegów i starań podjętych w celu podniesienia oświaty, wtedy grzmoty oklasków powitały jego mowę. Towarzystwo uczonych zajmowało się szczególniej historją i archeologią. W sprawozdaniach nie spotykamy nic nadzwyczajnego, mniej, jak dawniej. Towarzystwu pedagogicznemu przedstawiono dwa pytania pod rozprawy — a mianowicie uczęszczanie do szkoły i zapewnienie wychowania dla małych dzieci. Pierwsze pytanie należy do części prawodawczej i administracyjnej, t. j. do rządu, władz departamentalnych i gmin, które pomnożą liczbę szkółek w osadach oddalonych. Będą utworzone sekcje obejmujące pewną liczbę mniej licznych szkółek, a każda sekcja będzie miała kasę szkolną, dla zaopatrzenia dzieci w narzędzia wszelkiego rodzaju do nauki, a to dla tego, że nauczanie, według świeżo ogłoszonego prawa, ma być bezpłatne. Obecni nauczyciele i nauczycielki wyrazili życzenie, aby prawo obowiązkowego uczęszczania do szkoły, było jak najśpieszniej uchwalone. Postanowiono przytułki i ochronki odebrać zakonnicom; jest widoczna dążność usunięcia nauki religii z wszystkich zakładów naukowych; po pewnym czasie Francja może się stać prawie pogańską, a gdy straci cechę chrześciańską, zniknie i duch poświęcenia, bo tylko chrześcianizm może natchnąć tego rodzaju uczucia. O ile chwalebne jest krzątanie w celu szerzenia oświaty, o tyle zgubnem jest zaniedbanie a nawet wykluczanie jej wyższej strony.

Ogólnie się tu niecierpliwią, a nawet umiarkowani, że do tej pory nie rozpoczęto działań wojennych, co daje powód do posądzania ministra wojny o niedołęztwo, a tu jak na złość ulewne deszcze i burze na morzu Śródziemnem powstrzymały ruchy wojska i marynarki. Wspominam o tej nudnej wyprawie do Tunisu z obowiązku sprawozdawcy, bo dla nas jest to rzecz zupełnie obojętna. Bej ciągle protestuje, a na doręczony mu cyrkularz przez konsula francuskiego p. Rustana, w którym żądano rękojmi co do bezpieczeństwa Europejczyków w Tunisie, odpowiedział, że nie przyjmuje odpowiedzialności za następstwa, jakie mogą wyniknąć, a z drugiej znów strony opiera się przyjęciu francuskiej załogi. Widocznie jest w tem jakaś intryga, która później zapewne się wyjaśni.

W tych dniach otrzymano stanowczą wiadomość, że wyprawa p. Flattersa w okolicy Acsion w południowej Saharze, została zupełnie wyciętą przez pokolenia tamtej okolicy, tylko kilkunastu Afrykańczyków zostało przy życiu. Celem wyprawy było zbadanie drogi dla przeprowadzenia kolei żelaznej do Senegalu. Także załoga w Roum el Soult, położonym na samym krańcu prowincji Konstantyńskiej, została napadniętą niespodzianie i poniosła dotkliwe straty, tak że nie mogła dać pomocy wyprawie zostającej pod kierunkiem p. Flattersa. Wprawdzie wypadek ten miał miejsce przed rozpoczęciem kroków wojennych, a nawet był jednym z powodów do rozpoczęcia takowych, zawsze jednak taka niebaczność dowódcy podaje słuszne powody do wyrzutów, rozumie się, wypowiedzianych z przesadą stronniczą.

Figaro, aby wywołać niepokój, domaga się bezzwłocznego zwołania parlamentu, a że jawnie nie można się dopytywać o ruchy wojska i dyplomatyczne kroki, radzi więc, aby parlament wybrał komisję, któraby czuwała nad postępowaniem rządu.

Tego rodzaju domagania się dziwnie wyglądają, w dzienniku, który uchodzi za konserwatywny. Bo owa komisja przypominałaby czasy najbardziej rewolucyjne — czasy konwencji i sławne komitety publicznego ocalenia, oraz delegatów przy armiach — teraźniejsza zaś konstytucja nie przypuszcza podobnej kontroli nad rządem, który odpowiada bezpośrednio za swe czyny przed parlamentem. Radykalne dzienniki pochwyciły projekt *Figara*, ale im to ujdzie, bo one się nie tają z swemi chęciami rewolucyjnemi.

Dziennik *Intransigeant* donosi, że wskutek wydania papierów przez p. Andrieux, tutejszego prefekta policji, wiele osób aresztowano w Petersburgu, i domaga się najśpieszniejszego usunięcia tego moskiewskiego sługi, który swą gorliwość posuwa tak dalece, że przez ajentów niepokoi nawet Moskali podróżujących za interesami, lub dla przyjemności. Żalił się z tego powodu adjutant w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, który w tych dniach przybył do Paryża.

Wczoraj prezydent rzeczypospolitej dawał obiad na przyjęcie nadzwyczajnego posła cara moskiewskiego, ks. Woroncowa, przybyłego z oznajmieniem o wstąpieniu na tron nowego cara. Kilka dni było bardzo chłodnych w Paryżu, a od wczoraj rozpoczął się deszcz, dni są bardzo pochmurne.

Konstantynopol d. 26. kwietnia.

D. 19. b. m., po godzinie 2. popołudniu, ambasadorowie sześciu mocarstw mieli w Wys. Porcie długą, bo kilkugodzinną rozmowę z Assim baszą, w czasie której zakomunikowali mu ustnie odpowiedź Grecji na ostatnią notę mocarstw, dotyczącą granic turecko-helleńskich, a zarazem wynurzyli mu opinię swych rządów co do sposobu ustąpienia z terytorjum Grecji przysądzonego. Assim zażądał odpisu tej komunikacji, zmiany bowiem poczynione w narysie tureckim, zmuszony jest przedłożyć do sankcji sułtana. Stało się zadosyć jego domaganiu się. W nocie tej wypuszczono zupełnie objawione życzenie p. Kumundurosa o zapewnienie opieki i pewnych przywilejów Grekom osiadłym poza granicami królestwa, a oświadczono wyraźnie, że linia podana przez Turcję a zmodyfikowana przez mocarstwa, uchylając stanowczo uchwały konferencji berlińskiej, ma być uważaną za najwyższe postanowienie Europy. Zmiany wprowadzone do projektu tureckiego wymagają ustąpienia Punty Grecji, zburzenia fortec Prewezy i Punty i neutralizacji zatoki Prewezy.

Po rozstaniu się z ambasadorami, Assim udał się natychmiast do pałacu, gdzie się odbyła pod prezydencją sułtana rada ministrów, ponowiona dnia następnego, na których wszakże nie powzięto w tym przedmiocie stanowczej decyzji. O ile tylko dowiedzieć się można było, postanowiono dni kilka zwlekać i czekać, aż Kumunduros odpowie mocarstwom na ich ostatnią notę, co jutro właśnie ma nastąpić. Co zaś do ambasadorów, ci zajęli się bezzwłocznie ułożeniem konwencji, dotyczącej wprowadzenia Greków do ustąpionego im terytorjum, i projekt takowej już swym dworom do zatwierdzenia przesłali. Projekt ten będzie Porcie przedstawiony, skoro rząd ottomański na żądane zmiany przystanie i o tem urzędownie ambasady zawiadomi.

Pomimo prawdopodobnego pokojowego załatwienia sporu, wysyłka nowych batalionów, koni pociągowych, materjału wojennego i lekarskiego do Tessalii i Epiru, trwa nieustannie, i mniemać każe, że Porta albo nie wierzy w skuteczność usiłowań mocarstw, albo nagromadziła ogromne te siły może dla jednoczesnego ujarzmienia Albańczyków. Obie hypotezy sprawdzić się mogą, bacząc z jednej strony na postępowanie ludności greckiej w Atenach i rozgorączkowanie wojska; z drugiej na wypadki zaszłe w północnej Albanii. W Atenach rada municypalna jednomyślnie oświadczyła się za utrzymaniem uchwał konferencji berlińskiej, a uchwała ta jej popartą została przez mityng, na którym przeszło 10.000 osób się znajdowało. Co zaś do wojska greckiego, to temu dobitnie a ciągle śpiewano o łatwości zwycięztwa, o wawrzynowych wieńcach, zatknięciu sztandarów na kościele św. Zofii, przysposobionych powstaniach, pomocy Francji, Anglii, Bułgarów, Czarnogórców i Bóg wie jeszcze czyjej, że stanąwszy na granicy, nie chce teraz słyszeć o pokoju, lecz gwałtem krwawej zabawy się domaga. Stan taki jawnie wykrywa, iż rekruci ci nie są jeszcze do karności wojskowej wdrożeni, a zatem, że w razie wojny, okazaliby się i pod tym względem o wiele niżsi od żołnierza tureckiego.

Co do Albanii północnej, rzeczy przybrały tam charakter ponury. Donosiłem wam, iż Derwisz basza, zaprosiwszy na naradę kilkunastu członków ligi, takowych w niezaszczytny dlań sposób pochwycił, do Saloniki odesłał, zkąd na wyspę Rodus na wygnanie przewiezieni zostali. Postępek ten jego i rzucane pogróżki, iż wszystkie wsie palić a ujętych z bronią w ręku wieszać będzie, spowodowały Albańczyków do oporu. Przerwane komunikacje prywatne nie pozwalają mi obecnie rzetelnych dostarczyć wam wiadomości, muszę tylko poprzestać na czerpanych z raportów Derwisza, których niejasność i dwuznaczność domyślać się każe, iż nie znajduje się w tak świetnem położeniu, jak to w nich utrzymuje.

Derwisz nie opisuje szczegółów stoczonej bitwy pod Uskup, nie podaje strat swoich, a wymienia tylko, że około 400 Albańczyków życie tam utraciło. Dalej donosi, że skupiwszy w obozie pod Werisowicz 15.000 piechoty, 12 dział Kruppa i pułk jazdy, zamierzał właśnie do operacji przystąpić, kiedy uprzedzony został, iż Albańczycy przedsięwzięli skierować ruch swój na Kaczanik, aby przeciąć drogę żelazną i zająć wąwozy, a tym sposobem otoczyć obóz turecki, i przeciąć komunikacje jego z Uskup, Saloniką i Mitrowicą. Rozumne, jak się wyraża, rozporządzenia jego zniweczyły zupełnie buntowników zamiary, pierzchali oni wszędzie, wielu naczelników już się poddało, i tylko kohorty Prizrendu i Diakowy do posłuszeństwa znaglone jeszcze nie są. Lecz przy tak świetnem powodzeniu jego, mimo że o boju wcale nie wspomina, kończy prośbą o jak najspieszniejsze nadesłanie posiłków, i dodaje, że 6.000 Albańczyków stoi obozem o trzy godziny ztąd (t. j. od Werisowicz), nie wiedząc, co dalej mają robić.

Szedł naprzód, rozpędzał kupy, upokarzał naczelników, a przyznaje, iż nieprzyjaciel, buntownik, o trzy godziny od pierwotnego jego obozu się znajduje... i woła o pomoc! zwycięzca!

I rzeczywiście wysłano mu pięć batalionów ze Saloniki koleją żelazną. Ze Skutari także połowa załogi wyruszyła, aby w zachodnio-północnej stronie zabawiać miateżników!... W ogóle zwycięztwa te zdają się być nieco wątpliwemi, a zresztą, chociażby w otwartym polowym boju pokonał Derwisz basza swych przeciwników, trudno przewidzieć, jakie będą skutki jego wyprawy, skoro wystawioną będzie na szykany partyzanckiej wojny. Cokolwiekbądź, druga edycja hercegowińsko-bośniacka pojawia się, a nie mało jest nawet złośliwych, co utrzymują, iż dla niej właśnie arcyksiążę Rudolf odwiedzić Konstantynopol zaniedbał.

Zorganizowano tu kompanię telegrafistów wojskowych; pod względem zewnętrznym nic ona nie pozostawia do życzenia, czyli zaś i pod technicznym odpowie swemu przeznaczeniu, osądzić jeszcze nie można. Każdy korpus ma otrzymać jedną podobnież utworzoną kompanię. Również na wniosek jenerała Szechenyi, liczba straży ogniowej, wzorowo wykształconej przez niego, ma być podniesiona do 4 batalionów, rozdzielonych na 32 punktów. Cech tak zwanych tułumbadżi (cywilnych strażaków, którzy, o ile są niezrównani w biegu, odważni i sprytni w akcji, o tyle znowu a może i więcej wyzyskujący mieszkańców pożarem dotkniętych), ma być wcielony do regularnych zastępów, a reorganizacja ta nie pociągnie ze sobą zwiększonych kosztów skarbu publicznego, bo p. Szechenyi wykazał odpowiednie fundusze na jej przeprowadzenie.

Dnia 19. bm. nowe, silne wstrząśnienie ziemi nawiedziło miasto Czesme, poczem nastąpiła gwałtowna ulewna burza. Szkody nie są jeszcze dostatecznie oszacowane. Inżynier wyspy Chios zaznaczył od 3. do 15. bm. 422 wypadki wstrząśnienia na nieszczęśliwej tej ziemi. Składki na dotkniętych tą katastrofą są znaczne, w przeszłym tygodniu zebrano w Konstantynopolu i Aleksandrji 17.317 lir tureckich (398.291 fr.); na nieszczęście, tak jak zawsze i wszędzie, w udzielaniu wsparcia protekcja ważną odgrywa rolę, tak, że najmniej potrzebni otrzymają najwięcej, podczas kiedy biedacy, o kawałek chleba proszący, nie często uzyskać go mogą. Liczne skargi nadesłano tu w tym przedmiocie z Czesme i Chios; być może, że komitet oględniejszym się stanie. Z ostatniej miejscowości wiele osób już emigrowało, a przeszło 20.000 oczekuje na ułatwienie im przewozu. Dnia 13. bm. wybuchły tam rozruchy ludowe z powodu wygnania pewnego zakonnika przez metropolitę miejscowego. Zakonnik ów przepowiedział był na 20 dni naprzód katastrofę, a zdaje się, iż osobę własną za ściśle związaną z nią podał, lud bowiem domagał się natychmiastowego jego powrotu, twierdząc, iż obecność jego jest konieczną, gdyż bez takowej wyspa w falach morskich zatonie. Wojsko osłaniało dni kilka pałac wyklętego absolutycznych narowów popa, a lud zbiedzony otaczał je wieńcem, pragnąc dostać w swe ręce niecnego małego despotę, aby mu wytatarować skórę, aż nareszcie strach przemógł, i metropolita cofnął dziwny swój ukaz, a zakonnik z stałego lądu na wyspę przewieziony, wzburzeniu ludowemu kres położył. Szczegółów, lubo są dosyć komiczne, nie podaję, by wam nie zabierać wiele miejsca.

Sprawa pochwyconego angielskiego inżyniera p. Sntera, dotąd nie załatwiona. Władze otrzymały list, podpisany przez trzech dowódzców bandytów: Kacaros, Aristid i Dundukas, ostrzegający, iż jeśli w piętnastu dniach 15.000 funt. szterlingów doręczone im nie zostaną, jeniec ściętym będzie. A nie są to bynajmniej próżne pogróżki, bowiem mudir z Makri, Karamichael effendi, o którego pojmaniu dawniej wam donosiłem, nie mogąc złożyć okupu, życia pozbawiony został.

Mylne mieliście wiadomości o zmniejszaniu się zarazy w Mezopotamii. Dwa telegramy, nadeszłe tu w tych dniach, inaczej rzecz przedstawiają. Zaraza rozszerza się, i złośliwszą się staje, śmierć następuje najdalej w dziesięciu godzinach. Kordon wzmocniono batalionem piechoty i brygadą jazdy, a wojsko bezwzględnie odpiera uciekających od moru mieszkańców. Z Nedżew wyprowadzono do obozu 4.000 pozostałych żyjących. Wiele wiosek spalono, żegluga na rzece zawieszona, władze z prawdziwem poświęceniem ratunek niosą, płacąc często takowy własnem życiem. Środki zarządzone może nie dozwolą dżumie przekroczyć kordonu, ale mało jest nadziei, aby ludność, wewnątrz niego się znajdująca, ocaloną być mogła.

Z Syrji donoszą o świetnem przyjęciu arcyksięcia Rudolfa. Wjazd jego do Jerozolimy był prawdziwie tryumfalnym. Władze tureckie współubiegały się gorąco w oddaniu honorów następcy tronu austro-węgierskiego, a nie mało zasmucone zostały dowiadując się, że arcyksiążę nie zwiedzi Damaszku, gdzie wschodni przepych miał się w całej swej świetności okazać.

Moskwa.

Dzienniki moskiewskie, nadeszłe dzisiaj, z radością notują fakt, że święta wielkanocne odbyły się w caracie spokojnie. W *Gołosie* mamy całą litanię telegramów z rozmaitych miast prowincjonalnych, powtarzających monotonnie te wyrazy: „spokój nie został niczem zakłócony.“ Ale był to widać spokój, utkany nie na kanwie życia, ale na kanwie politycznej stagnacji. Ani w Petersburgu, ani nigdzie na prowincji nie było tych uroczystości, które towarzyszą zwykle świętom wielkanocnym. Dwór usunął się zupełnie, skrył się w Gatczynie; a cały świat oficjalny poszedł za przykładem dworu. Pierwszy to raz w caracie, podczas świąt wielkanocnych panowała politycznie jesienna pogoda.

Pogłoska, że wczoraj ogłoszono w Petersburgu manifest o reformach, nie została dotąd urzędownie potwierdzona. Wnosić więc wolno, że jest ona wytworem fantazji dziennikarskiej.

* * *

Bardzo ciekawą charakterystykę szkół w Moskwie podaje moskiewski dziennik *Rus*. Oto co pisze w tej sprawie:

„Siedząc na szkolnej ławie od dziecka aż do wieku młodzieńczego, cała młodzież moskiewska oddana jest na pastwę systematycznego wykorzeniania z duszy wszelkiej wiary, moralności i szlachetniejszych instynktów. Trucizną negacji zabija się systematycznie w młodzieży wiarę w Boga, miłość kościoła, miłość ojczyzny i narodu, szacunek dla swej narodowości, dla ojczystej ziemi, dla historji swojego kraju i jego tradycji. Żadnych ani ludzkich, ani narodowych ideałów nie zaszczepiają w duszy młodzieży pedagogowie szkolni, żadnych dodatnich uczuć i pojęć, lecz same tylko ujemne uczucia i pojęcia, same tylko negacje. W opustoszonej duszy młodzieńca zasiewają dzikie abstrakcje: ideały, dążności, zadania, cele — wszystko wzięte z jakiegoś obcego i wstrętnego świata. Zamiast wiary w rzeczywiste, poważne wyniki badań naukowych, każą młodzieży wierzyć w tak zw. „ostatnie słowa“ nauki nowej, to jest w hipotezy, jak gdyby w aksiomata niewątpliwe, i w najskrajniejsze negacyjne teorje i doktryny, albo raczej w powierzchowne tylko formuły tych doktryn. I dusza więc i rozum młodzieńca traci podstawę bytu, jak go rozumie świat poważny — i buja w sferach hypotez, pomiędzy marami, cieniami, fikcjami, w sferach nicestwa i próżni.. Wszystko, co jest prawdziwem i szlachetnem, co było po wszystkie wieki moralną podstawą życia — wszystko to każą uważać za przesąd. Wszelkie moralne wędzidła, krępujące wolę człowieka i jego złe instynkta — zdjęte... Prawdy absolutnej nie ma, dobrego i złego nie ma, duszy nie ma, ojczyzna i narodowość to przesąd, moralność głupstwo, prawo wymysł dla głupców, starożytność, tradycje historyczne to stare graty do niczego, szuka to głupota, człowiek to zwierzę — prawdy szukać więc tylko w materji.

„Z labiryntu nicości, w którym błąka się nasza młodzież po wyjściu ze szkoły, trzy tylko są wyjścia: albo coprędzej skrócić to głupie życie, ogołocone z ideałów i wdzięku, i palnąć sobie w łeb, co też bardzo wielu niedorostków robi; albo obrać sobie za cel życia: pić, jeść, używać i hulać, co robi także bardzo wielu i co wyjaśnia popęd spółczesnych ludzi naszych do prędszego wzbogacenia się, *coute que coute*, choćby kosztem kradzieży cudzego lub publicznego grosza; albo nareszcie wyjście trzecie, droga, z której powrotu już nie ma — to zaciągnięcie się pod sztandar powszechnej anarchii, tępienia, zagłady, śmierci; służba ideałowi złego bez wszelkich dodatnich celów i ideałów, praca nad złem dla złego, praca, wśród której nieraz poświęca się życie, ale to poświęcenie jest niczem, bo równa się samobójstwu dlatego tylko, że „życie jest głupiem.“

* * *

National Ztg. donosi z Petersburga: Nihiliści przypomnieli carowi manifest z d. 14. marca, który mu naznaczał termin 42 dni do nadania konstytucji. Środki policyjne są bardzo opieszale wykonywane; rzadko które rozporządzenie stosowanem jest dłużej nad trzy, albo cztery dni.

* * *

W skutek groźnego położenia w Petersburgu, stan materjalny, mianowicie robotników fabrycznych stolicy, pogorsza się z dniem każdym. Oto co w tym względzie piszą *Birżewyja Wied.*:

„Na naszym przemysłowym horyzoncie zaczynają się pokazywać ciężkie chmury. Zmniejszanie liczby robotników po fabrykach przestało już być pojedyńczym faktem. Z prowincji ostatniemi czasy otrzymaliśmy luźne doniesienia, że w okręgach fabrycznych rozmaite fabryki albo się zamykają, albo też liczba robotników jest w nich zmniejszana. Dzięki gorliwości rządu, w Petersburgu do tej pory nic podobnego jeszcze nie zaszło. Istnienie robotników i ich rodzin było tu mniej lub więcej ubezpieczone, w skutek czego socjalistyczni agenci nie znajdowali korzystnego dla swych doktryn gruntu między robotnikami petersbugskimi. Dziś jednak otrzymujemy bardzo niezadawalniającą wiadomość. Z powodu zupełnego braku obstalunków i środków obrotowych, kompania zakładów putiłowskich i towarzystwo mechanicznych robót metalurgicznych widzą się zmuszone zamknąć po świętach swe fabryki i rozpuścić robotników w ogóle około 5.000 ludzi. W skutek tego 5.000 ludzi traci zarobek i razem z rodzinami głód im zagraża. Położenie tych robotników jest w istocie rozpaczliwe, albowiem trudno im w tej chwili znaleźć inny zarobek. Inne fabryki nie przyjmują nowych robotników, zadowolone, jeżeli nie potrzebną dawnych swych robotników uwalniać. Z powodu braku środków robotnicy ci nie mogą wracać do domu rodzinnego, gdzie zresztą z powodu złych zbiorów przeszłorocznych nie znaleźliby dostatecznego utrzymania.“

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 30. kwietnia.

* **Termometr** opadł dziś już na 2 stopnie, a przed południem prószył nawet dość gęsty śnieg, chcąc widocznie na *ultima Aprilis* zażartować z utęsknionych za wiosną. Piękna wiosna! od kilku dni wiatr zachodnio-północny dmie a dmie, termometr opada coraz niżej, a do tego ciągła słota. — Dziś o południu przetarły się nieco chmury, i na chwilę z po za nich wyjrzało słońce, o czem wspomnieć należy dla tego, iż zdawało się nam jakobyśmy na chwilę przeniesieni zostali do Danii. Tam bowiem przechowała się tradycja, jeszcze z czasów przedprotestanckich, że choćby przez cały tydzień panowała słota, to w sobotę, jako w dzień Matki Boskiej, choć na chwilę słońce pokazać się musi. Niektórzy utrzymują, że i u nas zjawisko to jest dość zwykłem. Prosimy więc obserwować.

* **Teatr.** Wczorajsze przedstawienie komedji Korzeniowskiego „Miód Kasztelański“, zgromadziło liczną publiczność w teatrze, pomimo, że równocześnie odbywał się koncert telefoniczny. Ale bo też rola Jacka Sołoduchy, tego polskiego Tartufa, jest w bogatym repertoarze p. Rapackiego, jedną z najpiękniejszych kreacyj. Wylana z jednolitego spiżu, wyrzeźbiona misternie we wszystkich szczegółach, stanowi ona przedziwnie piękną całość artystyczną. To też publiczność rzęsistemi oklaskami wynagradzała znakomitego gościa.

Ensemble wczorajszego przedstawienia był bardzo dobry; z miejscowych artystów najwięcej jednak oklasków uzyskał — i zupełnie zasłużenie — p. Lubicz w roli rotmistrza Kaniowy. Jego konfederat był wyborną postacią pod każdym względem.

* **Rada miasta Lwowa** nadaje dziesięć miejsc bezpłatnej nauki w tutejszej pływalni wojskowej dzieciom obywateli lwowskich.

Starający się o te miejsca mają wnieść podania, zaopatrzone w myśl uchwały reprezentacji miejskiej z dnia 29. maja 1378 l. 12608: a) świadectwem ubóstwa, b) metryką chrztu i urodzenia, c) zaświadczeniem szkolnem z ostatniego półrocza, najdalej do 15. maja 1881 do magistratu lwowskiego.

* **Makaty pamiątkowe.** Przejęte czcią dla dziejowej przeszłości ojczyzny w dniach jej chwały i niedoli, podjęło grono Polek myśl wykonania wspólną pracą pamiątkowych makat i przeznaczyły je do tutejszego kościoła archikatedralnego. Jedna z tych makat już ukończona, przywołuje na pamięć wszystkie ziemie i dzielnice Polski, w czasie jej samodzielnego bytu politycznego, jej wielkich królów, hetmanów i bohaterów walki w dziejach porozbiorowych. Makata, którą oglądaliśmy, a nad którą kilkadziesiąt pań pracowało od 12. czerwca 1879 do 1. maja 1881, a więc blisko 2 lata, zawiera herby państwa i wszystkich województw, wizerunki Mieczysława I., Bolesława Chrobrego, Bolesława Krzywoustego, Kazimierza W., królowej Jadwigi, Jagiełły. Władysława Łokietka, Anny Jagiellonki, Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Jana Sobieskiego, dalej wizerunki hetmanów: Jabłonowskiego, Zamojskiego, Chodkiewicza, Czarneckiego, Tarnowskiego i Żółkiewskiego, nakoniec portrety wodzów z czasów porozbiorowych: Dąbrowskiego, Kościuszki, Puławskiego, Sowińskiego, Sierakowskiego i Bosaka. Makata ta ozdobiona bukietami i arabeskami, jest prześlicznym okazem talentu i cierpliwości pań naszych i będzie prawdziwą ozdobą kościoła katedralnego. Uroczyste nabożeństwo celem poświęcenia tej makaty historyczno-pamiątkowej odbędzie się 2. maja w kościele archikatedralnym.

* **Do osobliwości** roku bieżącego i to zaliczyć wypada, iż Wielkanoc tegoroczna przypadła w tym samym dniu (17. kwietnia) co przed 1848 laty, czyli w roku ukrzyżowania i zmartwychwstania Chrystusa, t. j. w 33 roku ery chrześciańskiej.

* **Koncert telefoniczny.** Gdyby kto przed pięćdziesięciu laty zapowiedział, że będzie mówił, śpiewał i grał w Żółkwi, a będą go dokładnie słyszeć we Lwowie — większość, wykształconej nawet publiczności, uznałaby go za półgłówka. A jednak wczoraj w sali towarzystwa „Frohsinn“ licznie zgromadzona publiczność słyszała jak najdokładniej rozmowę prowadzoną przez p. Machalskiego w Żółkwi, śpiew kobiecy i p. Myszugi, produkcje na flecie i na trąbce. Ulepszony przez p. Machalskiego telefon funkcjonował znakomicie i przeszedł wszelkie oczekiwania. Prezes Towarzystwa politechnicznego inżynier p. Gostkowski w popularny sposób objaśnił publiczności, na jakiej zasadzie oparty jest telefon i na czem polega ulepszenie p. Machalskiego. Wzmacnia on prąd w drucie za pomocą bateryj elektrycznych i grafitu, a przyrząd jego funkcjonuje daleko lepiej, aniżeli aparat Bella, Siemensa i innych. Rozpoczęła się rozmowa. Z Żółkwi przemawiał p. Machalski. Każde jego słowo za pomocą tuby rozpraszającej głos, było jak najdokładniej słyszane nawet w końcu obszernej sali. Następnie dał się słyszeć śpiew kobiecy „Gdyby z rannem słonkiem“, dźwięczny, czysty i donośny. Publiczność zachwycona wybuchła w rzęsiste oklaski, o czem za pomocą telefonu audytorjum żółkiewskie zostało zawiadomione. Po śpiewie kobiecym usłyszeliśmy sympatyczny tenor p. Myszugi, który odśpiewał romans z „Halki“ „Szumią jodły na gór szczycie“ i na żądanie, dumkę ruską. Bez próby wykonano następnie duet na dwa głosy męskie, który także wypadł wybornie. Głos ludzi przewodzi telefon systemu p. Machalskiego dokładnie. Produkcje wykonane w Żółkwi były słyszane w sali „Frohsinn'u“ tak, jak gdyby artyści śpiewali w przybocznym pokoju. Na zakończenie robiono doświadczenia z fletem i trąbką. Artysta grał na flecie arję z „Purytanów“: każdy ton był słyszany pełno i czysto. W ogóle trzeba przyznać, że aparat p. Machalskiego funkcjonował znakomicie. Dowiadujemy się, że p. Machalski wyjeżdża do Paryża ze swoim aparatem na wystawę przyrządów elektrycznych. Nie wątpimy, że otrzyma tam zasłużone uznanie.

* **Awantury w Szczercu.** Wczoraj po dwudniowej rozprawie w tutejszym delegowanym sądzie karnym sek. III, prowadzonej przez p. sędziego Sochanika, skończył się proces o awantury, jakie zaszły w Szczercu podczas świąt Bożego narodzenia zeszłego roku. Historja cała jest jak najmniej zajmującą i dlatego nie podawaliśmy sprawozdania z procesu. Rozprawa wykazała, że w pierwszy dzień świąt przybyli żandarmi Fediak (rzekomo pijany) i Owsiński na pocztę w Szczercu, aby zaprosić przebywającego tam ks. Boblika do siebie na święta. W ciągu rozmowy powstało nieporozumienie między żandarmem Fediakiem a ekspedjentem pocztow. Elekterowiczem, następnie zaś kłótnia, do której wmięszali się jeszcze pocztmistrz Greczmański, notarjusz Berhard, kierownik szkoły ludowej Gołębiowski i praktykant Koziarski, którzy wszyscy *viribus unitis* wyrzucili żandarma Fediaka z pokoju i ze wschodów, przyczem żandarm dwa razy ciężkiego doznał potłuczenia. Niedługo po tej awanturze potłuczony żandarm został na rozkaz p. Greczmańskiego, który był podówczas także inspektorem policji w Szczercu, odstawiony do aresztu gminnego za karę. Prokuratorja oskarżyła wszystkich współudział w awanturze biorących, o przekroczenie z §. 411 u. k. a p. Greczmańskiego nadto o przekroczenie z §. 331 za nieprawne uwięzienie. Sąd uwolnił od oskarżenia za przekroczenie §. 411 wszystkich pociągniętych do odpowiedzialności, zasądził zaś p. Greczmańskiego za przekroczenie §. 331 i skazał go na 3 dni aresztu, ewentualnie na 90 złr. grzywny. Obrońcą podsądnych był dr. Herschman, p. Berhard sam się bronił. Prokuratorja zgłosiła przeciw wyrokowi odwołanie.

* **Pomyślny zwrot** w usposobieniu żydów od niejakiego czasu objawia się coraz częściej. Dalecy od optymizmu uważamy jednak za stosowne notować wszystkie takie objawy, które bądź co bądź świadczą, że sprawiedliwość i prawda przenikają już wszędy. Oto w nader licznem zgromadzeniu t. zw. chassydów (starowierców) miał w sobotę wykład młody p. S. T. o stanowisku żydów w Polsce. Prelegent oddał przedewszystkiem hołd polskiej młodzieży, która z prawymi żydami żyje jak z braćmi, nie zważając bynajmniej na religijne przekonania, a zganił niemieckich uczniów, okazujących na każdym kroku średniowieczną nietolerancję. Z dedukcji pojęcia „naród“ wywnioskował dalej, że nic naturalniejszego i słuszniejszego, jak zlanie się obu narodów, których interesa są wspólne. Jako drogi wiodące do celu wskazał gorącą miłość ojczyzny, taką, jak ją opiewa Salomon w „Pieśni nad pieśniami“, gorliwą naukę języka ojczystego i obieranie zacnego zawodu. Gościnne przyjęcie, życzliwe obchodzenie się Polski z żydami, nadzwyczajne na owe czasy przywileje i wolności im udzielone, sprzyjanie rozkrzewieniu studjów talmudycznych, które w Polsce najwyższego dostąpiły rozwoju i inne łaski przybyszom wyświadczone, mogą żydów, wedle dowodów i cytatów z biblii i z tałmudu czerpanych, przejąć prawdziwą miłością ku ziomkom. Mowa ojczysta już teraz powinna zupełnie wyrugować tę brzydką mięszaninę niemieckiego i polskiego żywiołu, przeplatanego frazesami z tałmudu; a lichwa, która, jak to wyczerpująco udowodnił, najstraszniejszą jest zbrodnią wedle biblii i tałmudu, powinna by już raz ustać, gdyż ona jest przyczyną niedoli tak żydów samych jak i chrześcjan. Mowca zażądał przysięgi, że pójdą za jego słowami, zwłaszcza co się tyczy trzeciego punktu, a przysięgę tę złożono jednogłośnie z nadzwyczajnem wzruszeniem i skruchą. Zakończenie stanowiły wiersze Krasińskiego:

„Idź, Polsko aniele
W przezroczystem świetle,
W Tobie ludzkość przechowana,
Ponad wszystkie złości, szały,
Ponad wszystkie hańby, kały,
Tyś jedna niepokalana!

Obok tałmudu leży u każdego chasyda nowo wychodząca gazeta: *Ojczyzna*, ci którzy już nieco lepiej językiem polskim władają, idą w zawody, kto lepiej nadzwyczaj trudną kwestję z tałmudu t. z. „Pilpel“ zrozumiał i kto ją w ojczystym (polskim) języku wyłuszczy. Wprawdzie jeszcze jak po grudach idzie, lecz wprawa i ciągłe ćwiczenie niezawodnie sprawi, że usiłowania dobrym skutkiem uwieńczone zostaną.

Do żydowskich Polek nadesłała do redakcji *Ojczyzny* piękną odezwę panna Estera Hadassa Kibic z Rawy ruskiej. Oby płeć żeńska usłuchała głosu radzącego jej to, co dla niej i całego kraju jest zbawiennem. Odezwa ta będzie w wspomnianej gazecie umieszczoną na czele.

* **Fundacja ś. p. Russanowskiej.** Ze sprawozdania Wydziału krajowego z zarządu tej fundacji za rok 1880 dowiadujemy się, że dochody z odsetek wynosiły 3733 zł. 24 c., wydatki zaś na dożywocia inwalidów polskich 3350 zł. Z końcem roku 1880 okazuje się zapas w gotówce 232 zł. 44½ c., w efektach 81.200 zł. 14 c.

* **Na rzecz** lwowskiego Towarzystwa Dam dobroczynności wpłynęło z kwesty wielkotygodniowej 1402 zł. — Wydział Towarzystwa ma zaszczyt tak szanownym dawcom, jakoteż i tym paniom, które osobistym trudem do uzbierania tak znacznej kwoty się przyczyniły, złożyć imieniem sierót i ubogich uprzejme podziękowanie.

* **Mianowania.** Dyrektor telegrafów przeniósł oficjała telegrafu Albina Czechowicza ze Kwowa do Sambora i powierzył mu naczelnictwo tej stacji telegrafu.

* **Awans majowy w c. k. armii.** W rezerwie mianowani zostali — w piechocie: podporucznikami: Gustaw Trybalski w p. nr. 77 i Feliks Prus Grzybowski w pułku nr. 40; w kawalerji podporucznikami: Tadeusz hr. Morsztyn w p. ułanów nr. 3, i Franciszek Bzowski w pułku ułanów nr. 1; w artylerji podporucznikami Kazimierz Zdański w pułku polowym nr. 9, nakoniec w korpusie inżynierskim podporucznikiem Stanisław Świerzyński w pułku nr. 1. Kapitanem-audytorem 1 klasy mianowany został Franciszek Bobb przydzielony do sądu garnizonowego w Przemyślu, zaś kapitanem-audytorem 2giej klasy Aleksander Hajdecki w pułku piechoty nr. 15. Lekarzami pułkowymi pierwszej klasy mianowani: dr. Robert Slama w p. ułanów nr. 3, dr. Wincenty Weber przy szpitalu garnizonowym w Krakowie nr. 15, dr. Alfred Hrwranek przy pułku piechoty nr. 80 i dr. Antoni Schulhof w pułku ułanów nr. 1, zaś lekarzami pułkowymi drugiej klasy dr. Aleksander Kropsch w pułku piechoty nr. 9 i dr Izydor Koliszer w p. p. nr. 30. (D. n.)

* **Wiadomości policyjne** z dnia 29go b. m.: Skradziono: Panu W. N. z wozu na drodze z Żydaczowa do Lwowa zawiniątko z sukniami i bielizną. — Panu B. W. l. 4. ul. Cebulna srebrny zegarek o podwójnej kopercie z takimż łańcuszkiem. Panu A. H. z wystawy sklepowej płaszcz ceratowy.

Straż pol. aresztowała Franciszkę Mohaluk za podejrzane posiadanie pary bucików, a Katarzynę Onyszkiewicz za kradzież bielizny, z której [illegible] szule męzkie znaczone lit. J. B.

Złożono w pol. znalezioną kartę zast. banku galic. kredyt. na zastawiony za 35 zł. łańcuszek i pieczątkę.

* * *

— (L.) Stanisławów 29. kwietnia. Znowu smutny objaw postępu ruskiego stronnictwa mamy do zanotowania w naszem mieście. W tych dniach odbyły się w Stanisławowie wybory do Rady powiatowej na trzyletnią nową kadencję na miejsce ustępującej Rady. Stronnictwo uczciwie myślących Rusinów otrzymało znowu klęskę, bo wybory tym samym duchem były przejęte, z jakim w lutym odbył się wybór do sejmu p. Dobrjańskiego. Wybrano z gmin wiejskich czterech gospodarzy, dwóch pisarzy — djaków i dwóch księży Kyryla Cerkiewicza z Opryszowiec, ks. Litwinowicza katechetę w Stanisławowie, tudzież prof. Zelechowskiego. Jeżeli nadal taką pójdzie drogą, to miasto nasze, obrabiane na każdym kroku przez Tow. Kaczkowskiego, stać się może niezadługo siedliskiem działań stronnictwa nam nienawistnego. Kandydaci uczciwej partji polskiej upadli zupełnie. Macie więc dowód znowu jasny, że nieodzowny jest organ w Stanisławowie, któryby zdołał poruszyć apatję naszą.

Muszę wspomnieć wam tutaj o rozwoju piscikultury naszej krajowej w Stanisławowie, energicznie prowadzonej przez dr. Nowickiego. Tow. nasze rybackie, które liczy między swymi członkami osobistości jak p. St. Bryksczyńskiego, marszałka powiatowego, prof. dr. Niemętowskiego, p. Bellfa aptekarza, ks. Bajewskiego, dyr. Czołowskiego itd., rozwija się coraz lepiej i z każdym rokiem daje dowody, że utrzyma się stanowczo. Dobrze byłoby aby organa polityczne zechciały poprzeć usiłowania naszego rybackiego Tow. zakazując łowić w obu Bystrzycach. Przeszłego roku przewodniczył pierwszemu puszczeniu do wody małych łososiów i pstrągów zmarły starosta hr. Łoś, w tym roku niezadługo nastąpi znowu świeże puszczenie pstrągów wszystkich z ikry sprowadzonej z Salzburga w tutejszych wylęgarniach. Oglądałem te wylęgarnie urządzone według nowego systemu, powszechnie używanego i zaprowadzonego w Stanisławowie przez dr. Nowickiego. Żeby publiczność zechciała poprzeć Tow., wrócilibyśmy z czasem do owej naszej tanej gospodarki rybnej, wzorowo przecież kwitnącej w dawnej Polsce. Czyż ta gałęź nie należy także do jednej z tych, które dobrobyt kraju podnoszą?

— Wiedeń 29. kwietnia. Przedwczoraj o północy odbyła tutejsza policja rewizję u przybyłego z Salzburga czeladnika blacharskiego, nazwiskiem Franciszek Simar, albowiem policja salzburgska doniosła, że ma on przy sobie bomby wybuchające. Przy rewizji bomb nie znaleziono, natomiast znaczną liczbę broszur socjalistycznych i tajemniczy alfabet. Aresztowano go.

Emil Girardin, słynny publicysta francuski, który od przeszło 50 lat poruszał Francyę swemi pomysłami, umarł, jak doniósł telegram w Paryżu, licząc lat przeszło 70. Z kogo i gdzie się urodził, przez długie czasy było tajemnicą i plamą na jego jestestwie. Z początku nazywał się Emil Delamothe później sądownie zaskarżył jenerała Aleksandra Girardin, dobrze położonego na dworze Karola X, o ojcowstwo i upomniał się o prawo synowskie. Był on dzieckiem naturalnem i urodził się w Szwajcarji. Robiono mu z tego powodu rozmaite przykrości, wyrzucano mu nieprawe pochodzenie, a nawet w r. 1839 wykluczono go z parlamentu na podstawie, że nie jest zupełnie naturalizowanym Francuzem. Początkowo oddawał się interesom handlowym i beletrystyce; właściwą karyerę publiczną rozpoczął w r. 1830. Rzucił się do dziennikarstwa, a jego talenta agitatorskie i czynny charakter wstrząsnęły do gruntu tradycyjnym systemem prasowym. On to wymyślił abonament dzienników obliczony na masy, on zaprowadził felieton, kronikę codzienną, sprawozdania finansowe i ekonomiczne i rozwinął do najwyższego stopnia dział reklam i interesów. Pierwszą jego publikacją *Le journal des Connaissances utiles*, która kosztowała 4 franki rocznie a liczyła w ciągu kilku miesięcy 140,000 abonentów, następnie założył *Le musée de familles*, *Almanach de France* i t. d. bądź to sam, bądź przez swoich powierników. Procesy prasowe posypały się na niego, a powodem ich były po większej części nieszczere reklamy. Oprócz tego zajmował się przedsiębiorstwami finansowemi tak, że można go uważać za prototyp „Gründera". W r. 1836 założył dziennik *La Presse*, który pod konserwatywną firmą miał na względzie operacyj finansowych. *La Presse* rywalizowała ze wszystkiemi, najbardziej rozpowszechnionemi dziennikami. Rzucał się w tym dzienniku na wszystko, był każdego wiejskim, kierunek ten miał w następstwie liczne pojedynki. Jeden z nich miał tragiczny wynik: Armand Carrel, redaktor republikańskiego *Le National*, charakter nieskalany i znakomity talent publicystyczny, poległ z ręki Girardina. W r. 1848 Girardin widząc, że republikanie górą, odegrał na grobie zabitego przez siebie Carrela komedję. Płakał i publicznie przyznał się do zbrodni. Nie zaszkodziło mu to w kilka miesięcy potem, obrzucać błotem tych samych republikanów, przed którymi się ukorzył. Właściwej, czynnej polityczności Girardin nigdy nie odgrywał; był on stałym mówcą, ale namiętnym. Brakło mu konsekwencji w działaniu i siły charakteru. Z dziwną elastycznością charakteru przerzucał się z jednej partji do drugiej. Z kolei był monarchistą, republikaninem, bourgeois, socjalistą, szowinistą narodowościowym — słowem, co kto chce.

W ostatniej wojnie francusko-pruskiej szczególną odegrał rolę. On, który zawsze udawał przeciwnika wszystkich wojen, w zapale rycerskim przeszedł wszystkich. Jego artykuły wojenne były najnamiętniejsze, najbardziej czerwone. Ale przed oblężeniem Paryża umknął na prowincyę razem ze swoją *Liberté*, założoną w ostatnich czasach cesarstwa. Napadał na dyktaturę Gambetty, a w ostatnich latach, w *France* wedle swej metody krytykował złych i dobrych, przedewszystkiem mając na względzie swe tajemne spekulacje pieniężne. Czegoś wielkiego, trwałego, nie stworzył ten duch niezmordowany; człowiek co się chełpił, iż codzień świeżą jakąś ideą obdarzał świat, pozostawił wiele milionów franków, ale ani jednej prawdziwie wielkiej idei.

— **Wypuszczenie z więzienia p. Karola Miarki.** Po 9ciu miesiącach więzienia przez rząd pruski, niby to skutkiem podejrzeń o sprzeniewierzenie przy rozdziale zasyłanych na ręce tego dzielnego patrjoty, zapomóg dla dotkniętych głodem Górnoszlązaków, odbył się jak wiadomo, sąd nad nim w Pszczynie d. 13. i 14. b. m. Od wszelkich zarzutów go uwolniono, a tylko za zatrzymanie 1000 talarów przedpłaty na *Poradnika gospodarczego* za czas, przez który nie wychodził, właśnie z powodu uwięzienia wydawcy w osobie p. Miarki, skazano go na 5 miesięcy więzienia, z czego połowę wliczono uwięzienie w czasie śledztwa. — Miarka wniósł apelację, a wyższa instancja zapewne uzna go całkiem niewinnym. Tymczasem puszczono go na wolność, której używa bawiąc w Cieszynie dla odpoczynku i poratowania zniszczonego więzieniem zdrowia.

— **Rzadki wiek.** W Wiedniu umarł w tych dniach Jan Hartman, inspektor straży bezpieczeństwa, w 109 roku życia.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Opuścił już prasę zeszyt 5ty drukującego się nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie romansu Wiktora Hugo „Nędznicy".

— *Tydzień Polski*, pismo literackie nr. 18. zawiera: Michałko, opowiadanie Bolesława Prusa (c. d.) — O pesymizmie, przez W. Kozłowskiego. — B. Jabłoński, (ks. E. Tupy), przez T. Jeske-Choińskiego. — Hymn chorwacki, wiersz T. Preradowicza. — Kronika tygodniowa. — Medycyna w polsce, przez L. Wolskiego. — Kronika naukowa. — Teatr. — Wiadomości z kraju i ze świata.

W dodatku: Nędznicy, romans Wiktora Hugo, arkusz 18.

— *Tygodnik powszechny*, pismo ilustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 17 zawiera: Henryk Niewęgłowski, przez Kazimierza Grzymałę. — Amarus, wiersz Jarosława Vrchlickiego. — Wbrew opinji. Powieść obyczajowa, przez Stanisława Grudzińskiego. — Niemierycze. Opowiadanie dr. Antoniego J. — Z dziedziny biologji, skreślił B. Eichler. — Dochód z morga. Humoreska lwowsko-gospodarska Alberta Wilczyńskiego. — Notatki literackie, (Kronika szlachty polskiej. — Akta grodzkie i ziemskie z czasów rzplitej polskiej. — Marja Konopnicka, poezje — Wawrzyniec Puttkamer.) — Kamień na sznurku. Gawęda przyrodnicza Kazimierza Langiego. — Objaśnienia rycin. — Rozmaitości, (Rzeczy społeczne. — Literatura i nauka. — Statystyka. — Wynalazki i odkrycia. — Nekrologja.) — Odpowiedzi redakcji. — Kronika polityczna. — Bibliografia. — Zadanie konikowe nr. 79. — Zadanie szachowe nr. 114. — Ryciny: Henryk Niewęgłowski. Wesele Aleksandra wielkiego w Suzie. Z obrazu prof. Andrzeja Müllera w Monachium. — Posłowie z Korei do Japonii. — Dodatek: Podwójna śmierć. Powieść przez Maurycego Jokaï'a. (Ark. 5.)

Na żądanie wysyła się prospekt i nr. na okaz bezpłatnie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 30. kwietnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *partiami* loco Lwów. Według jakości: *Pszenica* czerwona od 11 — do 11·65 zł., biała od 11·— do 11·65 zł., żółta od 10 50 do 11·25 zł., jare od 10·— zł., nowe od — — do — — zł. — *Żyto* od 9 45 do 10·— zł., nowe od — — do — — zł. — *Jęczmień* browarowy od 6 60 do 7 — zł., pastewny od 6 — do 6 50 zł., jesienny od — — do — — zł. — *Owies* od 6 50 do 6 70 zł. *Groch* do gotowania od 8 50 do 9 — zł., pastewny od 7 — do 7 50 zł., nowy od — — do — — zł. — *Wyka* od 6·— do 6·50 zł. — *Bób* od 8 20 do 8 30 zł. — *Kukurudza* stara od 7 — do 7·20 zł., nowa od 5·70 do 6 20 zł. — *Rzepak* zimowy od 11 40 do 11 70 zł., rzepak letni od 10·70 do 11 — zł. — *Lnianka* od 10 25 do 11 — zł. — *Nasienie lniane* od 12 — do 12 70 zł. *Nasienie konopne* od — — do — — zł. — *Koniczyna* od 25 — do 35 — zł. — *Kminek* od — — do — — zł. — *Anyż* od — — do — — zł. — *Anyż płaski* od — — do — — zł. *Spirytus* za 10 000 litrów procent: Gotowy od 31 — do — — zł.
Usposobienie: Niezmienne.
Waluta: Marek — — Rubel 1.20. — Napoleondor 9.32.

Wiedeń d. 28. kwietnia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3679, zabitych wieprzów 276, zabitych owiec 132, żywych owiec 5059, żywej nierogacizny 1182.

Cielęta płacono 32 do 45 50 i 53 zł., zabite wieprze 48 do 58 i 60 zł., zabite owce 40 do 54 złr., żywe owce ciężkie dla eksportu 44 do 52 złr., lekki towar 36 do 43 za 100 kilo mięsa.

Galicyjską nierogaciznę płacono 38 do 42 i 44 złr., bagony 51 do 53 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels.

„Telegramy Gazety Narodowej."

Berlin d. 30. kwietnia. (Pryw.) Bismark oświadczył wczoraj w parlamencie, że w razie wypadków grożących bezpieczeństwu publicznemu, rząd cesarski i pruski wraz z parlamentem przeniesiony będzie z Berlina do Kassel.

Wiedeń d. 30. kwietnia. (Pryw.) Mowa wczorajsza Hausnera wypadła świetnie i w walce parlamentarnej prawicy stanowi istotnie świetny wypadek. Prasa centralistyczna oratorskim talentem Hausnera zachwycona mimo polemiki z nim, oddaje mu zupełne uznanie.

W budynku zakładu kredytowego policja znalazła na głównych schodach między dwiema kolumnami balustrady cylinder szklanny eksplodujący.

Petersburg d. 30. kwietnia. (Pryw.) Ogłoszenie ukazu o reformach nanowo odwleczono. W Odessie przyszło do rozruchów podczas świąt wielkanocnych szyzmatyckich.

Ustąpienie ministra finansów Abazy oczekiwane w tych dniach.

Paryż d. 29. kwietnia. Agencja Havasa donosi z Tunisu: W otoczeniu beja panuje popłoch w skutek wieści, że sułtan wysyła Chajrelyna z misją do Tunisu. Ponieważ jednak Francja ciągle zapewniała, że chce utrzymać na tronie tuniskim teraźniejszą dynastję, przeto w otoczeniu beja mniemają, że flota francuska nie da przystępu do Tunisu jakiemuś tureckiemu statkowi, wiozącemu oficjalne poselstwo sułtana.

Paryż d. 29. kwietnia. Komendant francuski w Kiel przyjął akt poddania się od szeika Kasego. Komunikacje z Algierem, jakkolwiek dostawa żywności i furażu dla wojska francuskiego, stojącego w Kefie jest uorganizowana znakomicie. Między Sidi Saidem, który Francji pozostał wiernym a pokoleniem Trańsów miało miejsce starcie orężne, w którem oddział Saida 30 ludzi utracił; straty Trańsów są o wiele większe. Kolumna Logerota zdąża ku dolinie Medżerdy nie natrafiając na żaden opór, w niedzielę lub poniedziałek wkroczy ona do Beji. Z powodu noty tureckiej odnoszącej się do sprawy tunetańskiej, przypominają dzienniki francuskie, że Francja zawsze się sprzeciwiała, ilekroć rządy Porta chciała swoje zwierzchnictwo zamanifestować jakimkolwiek aktem. Za panowania Ludwika Filipa wypływała prawie co roku turecka flota ku Tunisowi, lecz każdą razą natrafiała na flotę francuską, która miała instrukcję przeszkodzić wylądowaniu w Tunisie, czy to wojska tureckiego, czy też agentów tureckich, którzy w oficjalnej misji przybywali na statku wojennym tureckim. Tak samo było dwukrotnie za czasów drugiego cesarstwa.

Wiedeń d. 29. kwietnia. W Izbie posłów dalszy ciąg jeneralnej debaty nad budżetem. Hallwich zestawiając bilans prac parlamentarnych, dokonanych za ministerjum Taaffego, znajduje, że są nader niedostateczne. Mowca rozwodzi się szczegółowo nad stosunkiem obydwu narodowości w Czechach. Hausner polemizuje z Mannsfeldem, wykazując, że mowa tegoż niema znaczenia; z uwagi Mannsfelda mogła prawica poznać, czegoby się kraje spodziewać mogły, gdyby stronnictwo byłego ministra Mannsfelda, które się niczego nie nauczyło, ani też niczego nie zapomniało, znowu do steru przyszło. Mowca rozprawia szczegółowo o reformie podatków i o wojsku ministerjalnem.

Plener sili się na wykazanie, że obecny rząd i większość na żaden sposób nie są w stanie przedłożyć planu uzasadnienia niedoboru, któremu by powodzenie rokować można. Wytyka ministrowi skarbu, że zaniechał emisję renty dla pewnego konsorcjum, a dalej pisze: Rządowi nie chodzi o równouprawnienie narodowości, ale o forytowanie dwóch tylko narodowości. Krytyka powiada: Większość ludności Austrji z sympatją powitała program rządowy, a frazes o zagrożeniu niemiectwa jest tylko pustym frazesem, umyślnie w kurs puszczonym. — Obentraut stara się dowodzić, że błędy, popełnione przez centra lewicy, są mikroskopowo małe w porównaniu z postępowaniem obecnej większości. Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń d. 29. kwietnia. Deputacji Towarzystwa przemysłowców w sprawie statystycznych deklaracyj węgierskich dał hr. Taaffe odpowiedź taką samą jak Br. Pino, i przyrzekł postarać się aby przepisy rozporządzenia, o ile szkodliwość ich będzie skonstatowaną, ile możności złagodzone zostały.

Budapeszt d. 29. kwietnia. Izba posłów przeważną większością przyjęła ustawę o konwersji złotej renty węgierskiej.

Paryż d. 30. kwietnia. W skutek fatalnego powietrza nie mogą brygady Vincendon, Galland i Ritter dalej się posuwać. Logerot miał wczoraj przybyć do Sukelarby. Rozproszenie mieszkańców Kefu odbyło się bez kłopotu; fanatyzm żadnym czynem nie wybuchnął. Brygada Breme utrzymuje komunikacje między granicą, Kefem a Logerotem.

Konstantynopol d. 30. kwietnia. Porta odpowie dzisiaj na zbiorową notę mocarstw. Odpowiedź wypadnie zadowolająco.

Petersburg d. 29. kwietnia. „Agence russe" rozbierając depeszę beja tunetańskiego, wzywającą interwencji mocarstw a powołującą się na traktat berliński, powiada, że wspomniany traktat z tą kwestją niema nic do czynienia, i że Moskwa niema żadnego interesu wdawać się w konflikt francuzko-tunetański.

Wiedeń 30. kwietnia. Posiedzenie Izby posłów. Pierwsze czytanie projektu sądowej procedury cywilnej. Minister sprawiedliwości, Dr. Pražák, wyjaśnia motywa projektu; oświadcza, że projekt zastał już jako dzieło swych poprzedników; spodziewa się, iż Izba, przekonana o potrzebie nowej procedury, przyczyni się w połączeniu z rządem do osiągnięcia tego celu.

W dalszych rozprawach budżetowych zbija Tonner twierdzenie Mannsfelda, iż tylko pod centralistycznym rządem usunięcie niedoboru jest możliwem. Odpiera z oburzeniem zarzut, iż jego stronnictwo chce władzę ustawodawczą zastąpić przez rozporządzenia rządowe.

Po Tonnerze zabrał głos minister finansów.

Paryż 30. kwietnia. Turecki ambasador wręczył ministrowi spraw zagranicznych nową notę Porty, podnoszącą prawa jej zwierzchności nad Tunisem.

Komisja konferencji monetarnej na 5. maja zebrać się, dla wysłuchania projektu preliminarnego i kwestjonarjusza.

Przyjechali dnia 30. kwietnia 1881.

HOTEL ZORZA: St. hr. Konarski z Dubiecka. J. hr. Szeptycki z Przelbic. J. Gomoliński z Brodów. R. Rydel z Niżan. K. Sobota z Podhorek. M. Wołański z Pańszówki. St. Kościesza Żaba z Zbytowskiej góry. L. Perrin z Karlsbadu. L. Horowitz z Warszawy. J. Tatomir z Królestwa. A. Rehfeld z Berlina.

HOTEL EUROPEJSKI: J. ks. Puzyna z Narola. F. hr. Christiani z Trzcianca. E. hr. Hagen z Wielkich Oczów. D. K. hr. Kapri z Czerniowiec. J. Klasterski z Drohowyża. L. Grocizki z Podola. W. Gumiński z Skałatu. St. Jaworski z Skwarzawy. G. Kamiński z Borzykowa. G. Fostrński z Malawy. W. Rodakowski z Meran. J. Berg z Drezna.

HOTEL ANGIELSKI: K. Gorski z Odesy. J. Zdrasil ze Stanisławowa. Dr. E. Sternkler z Tarnopola. A. Gnatowski z Odesy. Słonecki z Jurowca. U. Masański z Belgii. B. Pęski z Moskwy. J. Dworzak z Tebsowa.

HOTEL WARSZAWSKI: Ks. hr. Dzieduszycki z Janowa. F. Pickel z Wiednia.

W teatrze hr. Skarbka
W niedzielę dnia 1. maja 1881.
Ostatni występ gościnny
pana RAPACKIEGO artysty
teatrów warszawskich.
PANIE KOCHANKU
anegdota dram. w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

Lwów, z Izby handlowej, 30. kwietnia.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego)		
Kolej galic. Karola Ludwika	286 —	289 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	179 —	182 —
Banku hypot. galic. po 100 zł.	302 —	305 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	255 —	258 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego)		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	100 40	101 40
„ „ 4 „	94 25	95 25
„ „ 5 „ okres.	100 40	101 40
Banku hypot. galic. 5 prct.	103 30	104 30
Listy hipoteczne 5¼ wylosowalne z 10% premią	100 75	102 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	102 —	104 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	94
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	101 20	102 20
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6	101	102 50
Pożyczka kraj. r. 1873 po 6 pr.	103 50	104 25
Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ Stanisławowa	23 —	25 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
„ cesarski	5 47	5 57
Napoleondor	9 29	9 39
Półimperjał rosyjski	9 56	9 65
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ papierowy	1 19	1 21
100 marek niemieckich	57 25	58 10
Srebro	99 20	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń 29. kwietnia 1881.
godzina 2. minut 30 popołudniu.

Losy kredytowe	184 75	Węgier. kred. ak.	336.50
Anglo-Austr.	136.25	Unionsbank	138.50
Kolej Kar. Lud.	286.—	Nordbahn	242.—
Kolej połud.	111.—	Kolej Alföld.	176.50
Kolej Elżbiety	208.—	Kolej Lw.-czer.	178.25
Węg. Nordostb.	164 25	Wied. Comunal.	122.55
Węg. ob. p. w. zł.	94.—	Galiz. indemniz.	101.50
Węg. złot. renta	116.70	Kolej siedmiog.	111 20
Renta węg. 6%	117 35	Losy tureckie	27.—
Bankverein	139 50	Ros. rubel pap.	119.¾
Losy węgier.	118 50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: bardzo silne

Wiedeń, d. 30. kwietnia.
godzina 10 minut 41 przed południem

Akcje kredytowe	335 30	Anglo-austrjac.	137. —
Kolej Kar. Lud.	287 —	Kolej Połudn.	— —
Unionsbank	139 75	Napoleondor	9 32
Rosyj. banknoty	1 19½	Usposobienie: słabsze	

Berlin, d. 29. kwietnia.
godzina 5 minut 40 po południu:

Rosyjs. bank.	208 65	Akcje kredyt.	577.50
Lombardy	194 —	Galicyjskie	124.—
Kolei Rumuń.	67 25	Austr. bankn.	173 85

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	100	100 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	94 —	94 50

Lwów, dnia 30. kwietnia 1881.

W kancelarji Towarzystwa weteranów wojskowych ulica Dominikańska nr. 9 można oglądać w dniach od 1. do 4. maja 1881 w godzinach od 9. do 12. rano i od 3. do 6. popołudniu adres gratulacyjny od tegoż Towarzystwa wystosowany do następcy tronu arcyks. Rudolfa z powodu uroczystości zaślubin, wykonany przez p. K. Golimuntowicza, robota introligatorska wyszła ze znanego zakładu p. L. Wierzbickiego we Lwowie.

Sprostowanie.
Wystawa rolnicza w Ułaszkowcach, trwać będzie od 3. do 8. lipca r. b. a nie jak podano mylnie w ogłoszeniach do 5. lipca.

Wiedeń 28. kwietnia.

	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	77 90	78 05
„ „ w srebrze 5 „	78 80	78 95
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	121 —	121 50
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	132 —	132 25
„ 1860 „ 100 „ „ „	133 50	134 —
„ 1864 „ 100 „ „ „	176 50	177 —
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	143 50	144 50
Renta złota 11 prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	100 50	101 50
Bukowińskie	98 50	99 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	116 65	116 80
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	132 —	132 25
Węgierska poż. po 100 złr.	117	117 75
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	135 25	135 50
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	332 20	332 40
Zakład kred. węgier. 200 złr.	334 —	334 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	815	820 —

	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	836 —	838 —
Unionsbank po 100 złr.	137 10	137 40
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	139 75	140 25
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	138 50	139 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	176 50	177
Elżbiety „ 200 „ „	208 —	208 50
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2415 —	2425 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	189 50	190 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	285 50	286 —
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	32 —	33 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	179 75	180 25
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	205 75	206 25
„ „ l. B. „ 200 „	239 50	240 25
Rudolfa po 200 złr. srebr.	166	166 50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	166 —	166 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	317 —	317 50
Südbahn po 200 zł. sr.	111 50	112 —
Tramway wied. po 170 zł.	225 75	226 —
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	167 50	168 25
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	163 50	164 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	68 75	69 25

	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. österr. 5 pr. zł.	116 25	— —
„ spł. w 53 lat 5 pr. w. a.	101 —	102 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	94 —	94 50
„ „ 5 „ „	100 75	101 —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	103 65	103 90
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	101 75	102 25
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	102 75	103 95
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	95 25	95 75
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	96 30	96 70
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	98 50	— —
Elżbiety po 5 pro. sr.	99 70	100 —
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	99 50	99 80
„ „ 1870 5 „ „ „	101 40	101 80
„ „ 1872 5 „ „ „	102 50	— —
Ferdynanda pół. 5 pro. m. k.	106 25	106 75
„ „ 5 „ w. a.	101 25	101 75
„ „ 5 „ srebr.	108 —	108 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	106 —	106 50
„ II. em. 5 pro.	106 —	106 50
„ III. em. 1871 300	106 —	106 50
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	106 —	106 50
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	96 20	96 50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 75	100 25
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	96 40	96 70

	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	94 75	95 25
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	99 50	100
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	99 25
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	99 75
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	89 50	90 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	184 50	185 —
Klary po 40 złr. m. k.	41 50	42 —
Insbruckie prem. poż.	25 —	25 75
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 —	18 —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 75	21 25
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	43 75	44 —
Palffy po 40 złr. m. k.	39 75	40 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 —	20 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	50 75	— —
Solnogrodzkie prem. poż.	22 —	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 75	46 25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	30 25	30 75
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	39 50	40 —
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	57 55	57 65
Frankfurt 100 mark.	57 55	57 65
Hamburg 100 mark	57 55	57 65
Londyn 100 fnt. szterl.	117 85	118 —
Paryż 100 franków	[illegible] 65	[illegible] 60

Dr. ADAMA MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy we Lwowie,

(w Kiselce).

Urządzony w sposób najodpowiedniejszy, położony korzystnie tak pod względem świeżego powietrza, najlepszej wody, jak i przyjemnych przechadzek, przyjmuje chorych na mieszkanie z **zupełnem zaopatrzeniem** jakoteż tylko **dochodzących** dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8, i po południu od 4 do 6 godziny pod nadzorem lekarza Zakładu. 2331 5—6

Pewna i korzystna lokacja kapitału.

3% listy zastawne

c. k. uprz. Zakładu kredyt. ziemskiego.

Rocznie 6 ciągnień. — Główna wygrana 50.000 złr.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych.

Drugie ciągnienie 15. kwietnia 1881.

Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę **w miesięcznych ratach po 5 złr.**

Sokal & Lilien,

kantor wymiany we Lwowie.

Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 2286 9-?

„Rożnawa pod Radgością“

klimatyczne i żętycane zdrojowisko w Morawii,

stacja kolei północnej Pohl.

C. k. urząd telegraficzny i pocztowy. Podwody do każdego pociągu. Codziennie dwukrotne połączenie z pocztą wozową.

Otwarcie sezonu 15. maja.

Broszury o zakładzie kąpielowym we wszystkich księgarniach. Prospekty wysyłamy gratis a każde żądane wyjaśnienie udzielamy najchętniej. 1933 3—3

Miejski komitet Zakładu (Cur Comité)

WODY LEKARSKIE

z fabryki parowej wód gazowych

K. Rzący w Krakowie

aprobowane przez świetne Towarz. lekar. w Krakowie,

i zalecane bywają w odpowiednich słabościach.

Woda Selcerska, nie ustępuje w niczem wodzie rodzimej.

Woda Gorżka, według części składowych źródła Wiktorji, lecz w smaku od niej znacznie przyjemniejsza.

Woda z pyrofosforanem żelazowym, zawierająca znaczną ilość środka czynnego, znoszoną bywa nawet przy chorobach z wrażliwym przewodem pokarmowym.

Woda Litowa, zawierająca daleko znaczniejszą ilość węglanu litowego niżli jakakolwiek woda miner. rodzima, lit zawierająca.

Woda Jodowa, przewyższająca ilością jodu wszelkie wody rodzime, jod zawierające.

Woda Vichy, według części składowych źródła Celestyny i Grande Grille, nie ustępująca w niczem wodzie rodzimej, co do ceny zaś jest od niej o wiele tańszą.

Składy w Krakowie: w aptece pod „Gwiazdą“ ulica Florjańska; w aptece pod „Słońcem“ Rynek Główny; w aptece pod „Złotą Głową“ Rynek Główny; w handlu p. Ja[illegible], Rynek Główny.

Życzący sobie mieć te wody na składzie, raczą się porozumieć z właścicielem fabryki. 2385 3—3

Pierwszej jakości **TEKTURĘ** na pokrycie dachów w zwitkach uznaną jako najtańszy i najtrwalszy materjał do pokrycia dachów wszelkich murowanych i drewnianych budynków, dostarczam wraz ze wszystkiemi do ustawienia dachu potrzebnymi częściami składowemi.

Eter z węgla kamiennego, gwoździe do przybijania tektury, gotową masę do powlekania i t. p. po najtańszych cenach.

Sposób użycia i rysunki darmo i franko. Przyjmuję także wykonanie robót przy **pokrywaniu dachów** po najtańszych cenach. Korespondencje o ile możności w języku niemieckim. 2408 3—5

ALFRED RASSL, Opawa na austr. Szląsku.

Hotel Müller

Wiedeń — **Graben Nr. 19.** — Wiedeń

Hotel pierwszorzędny

położony w środku miasta,

nowo urządzony z największym komfortem.

Pokoje od 1 zł. i wyżej.

Wyborna kuchnia, stateczna obsługa.

Kąpiele w domu.

łaściciel: **F. Hack.**

1976 5—8

Dr. Fryd. Lengila

Balsam brzozowy

Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności; jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej koloru młodocianego; skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct. z przysłaniem pocztą o 10 ct. drożej.

Do nabycia we Lwowie w apt. pod „Srebrnym Orłem“ Zygm. Ruckera przy ul. Krakowskiej. 2011 5—?

W Wili Zachariewicza

ulica Kleina, l. 753, obok ogrodu Jezuickiego, jest do wynajęcia

pomieszkanie

składające się z 5ciu pokoi, kuchni etc. 2402 5—5

Kawa, Herbata, Konserwy,

Kawa	perł. Mocca	za 5 kil.	wor.	zł.	6.75
„	Jawa żółta	„	„	„	6.40
„	Ceylon	„	„	„	6.20
„	Jawa zielona	„	„	„	5.70
„	Langwayra	„	„	„	5.30
„	Santos	„	„	„	4.85

Skrz. próbek każ. gat. za ½ kl. kawy zł. 380 **Herbatę, Czekoladę, Kawior, Konserwy** wysyłam w znanej jakości przedniej za zaliczeniem 1965 7—8

A. Wilthagen, Altona p. Hamb.

Premiowany w Berlinie i Würzburgu 1880 r. złotym medalem.

Cenniki gratis i franco.

1975 **Tylko na giełdzie** 4—8 można w teraźniejszej epoce podnoszących się, jakoteż spadających kursach z 1000 zł. łatwo 10—20 zł. tygodniowo zyskać. Na listy odpowiada natychmiast *F. Friedländer* we Wiedniu, I., Wollzeile 5.

W dobrach Bonów i **LUBIENIE,** (starostwo Jaworów) jest do wynajęcia od dnia 1. maja 1881:

Propinacja,

składająca się ze sześciu karczem, z dodatkiem kilkunastu morgów pól i łąk

Bliższa wiadomość we Lwowie, ulica Wałowa, nr. 25, w Parterze. 2803 22—3

Zakład wodoleczniczy

Weidlingau

pod Wiedniem,

stacja kolei Zachodniej (Elisabeth-Westbahn) 20 minut od Wiednia.

Lekarz zakładowy:

dr. Maksymilian Gumplowicz.

Otwarcie sezonu d. 25. kwietnia. Bliższych wiadomości udziela Zarząd Zakładu (Weidlingen pod Wiedniem. 2069 5—16

W kantorze następcy

Gedaile Russmann,

ulica Brygicka,

przyjmują się obstalunki na sadzonki 2293 chmielowe prawdziwe zateckie. 4—6

Iwonicz.

Napełnianie flaszek wodą Iwonicką rozpoczęto 20. kwietnia pod nadzorem lekarzy zdrojowych dr. Klemensa Dębickiego i dr. Adama Świrskiego.

Zamówienia na wodę i tejże przetwory chemiczne: sól, ług i muł przyjmuje, cenniki, broszury i opisy rozsyła franco 2447 1—8

Dyrekcja Zakładu

zdrojowo-kąpielowego

w Iwoniczu.

Powabność i wdzięk

przez utrzymanie czystej płci, nadaje gwarantowane **Miel de fleurs tropiques** (Enjolivement) dr. Courbain w Paryżu. Przez władzę medyczną badany środek a przez najznakomitsze zdolności lekarskie polecony, wyciągnięty z kwiatów tropikowych, jest nieprzewyższonym środkiem ochronnym przeciw wszelkim szkodliwie na płeć działającym wpływom, przeciw **ogorzeniu od słońca, szorstkości i pękaniu skóry, przeciw tworzeniu się zmarszczków i fałdów.** Czyści twarz od wszelkich nieczystości i plam i nadaje jej elastyczności i świeżości mieniącej czystości [illegible]. Używany bywa przez świat paryskich pań a powodu swej doskonałości jako woda do umywania twarzy, z którego to względu w obecnym czasie [illegible] najskuteczniejszym środkiem do upiększenia i konserwowania płci. Flakon 3 zł. [illegible]

Wyłączny skład główny dla Austro-Węgier i Niemiec u

A. C. WALLNER, Wiedeń, VII, Lindengasse 11,

naprzeciw domu ks. Lichnowskiego. 2075 1—1

Wysyłka za pobraniem — Opakowanie 20 ct.

Listowy papier i koperty z kolorowemi monogramami: kasetka białego papieru zł. 1.25. kolorowego papieru zł. 1.54. 100 sztuk kart wizytowych po ct. 60 i zł. 1.20.

Eduard Boschan, Papierhandlung, Wiedeń, I, Jasomirgottstrasse 6.

Lampiony!

Najpiękniejsze oświetlenie okien, tudzież ogrodów w formie latarń i balonów we wszystkich kolorach po 10, 12, 15, 18, 20 i 25 centów sztuka.

Wielkie balony z herbami wszystkich krajów, sztuka 30 ct.

Wielkie latarnie uliczne, ozdobione austr. orłami i herbami belgijskiemi, herby dekoracyjne po 15 i 60 ct., 1 zł. 20 zł. sztuka poleca handel papieru

Eduard Boschan we Wiedniu,

2070 5 7 L. Jasomirgottstrasse 6.

Ilustrowane cenniki na rok 1881,

najnowszych i poprawnych maszyn do szycia.

Singera ręczne i nożne, poprawne, patentowane z cylindrowym kołem przy nawijaniu nici, **Wilsona, Howe, Grübnera, Saxonia, Renania, Princess, Express.** Cylindrowe [illegible] Gwarancja 5 lat. Raty tygodniowe 1 zł. **Zamianę i specjalną naprawę. Czółenka, części składowe, igły i oliwę** poleca 2384 5—?

Józef Iwanicki

mechanik

w hotelu Żorża we Lwowie.

Maszyny Singera z fabryki w Glasgowie w Anglii, które tak szumnie sprzedawane są za oryginalne amerykańskie, przyjmuje do przerobienia na Singera poprawne za opłatą 18 zł.

NAJLEPSZYM Papierem Cygaretowym jest LE HOUBLON FRANCUSKIEGO WYROBU.

PRZED NAŚLADOWNICTWEM ostrzega się!!

Papier ten jest tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każda karteczka [illegible] stempel „Le Houblon“ a każdy karton opatrzony jest niniejszą marką ochronną i podpisem.

FABRIQUE C. C. — CAWLEY & HENRY, PARIS.

Niema więcej bolu zębów!

1.000 złr. wypłacę temu, ktoby po użyciu **Goldmanna cesarskiej wody na zęby,** — flakon 1 złr., cierpiał kiedy na ból zębów.

S. Goldmann & Cm. Wrocław.

Pańska **cesarska woda na zęby** oddała mnie i mojej familii nieporównane usługi do pozbycia się osadu winnego u zębów, przyczyniwszy się zarazem do tychże utrzymania.

Wieruszów, 17. maja 1880. *Jerzy Maluga,* ces. rosyjski radca państwowy.

Składy we Wiedniu u Karola Russa następ. Wallfischgasse 3, i we Lwowie w apt. *Zygm. Ruckera.* 2116 2—3

Przyrządy chirurgiczne

Wstrzykawki różnego rodzaju, flaszki do karmienia dzieci, bougies i katetery, bandaże przepuklinowe, pończochy elastyczne, rozpylacze różnorodne, przyrządy inhalacyjne, poduszki kauczukowe, respiratory i t. p. oraz

Opatrunki listerowskie

utrzymuje na składzie w doborowej jakości,

Apteka pod Gwiazdą

Piotra Mikolascha we Lwowie.

2175 4—?

!! Nadzwyczajne zniżenie cen !!

Z powodu zwinięcia filii składu maszyn

J. FRANK & Co

we **LWOWIE** ulica Kopernika l. 11.

wyprzedaje się istniejący zapas maszyn rolniczych za gotówkę po nadzwyczaj nizkich cenach a mianowicie:

Młocarnie ręczne po zł. 95. Młynki Backera po zł. 70 i 95. Grabie amerykańskie po zł. 95 Cylindry Hartera po zł. 130 i 170 zł., niemniej siewniki szerokorzutne systemu Eckerta, siewniki rzędowe oryginalne Sacka i Zimmermana, młocarnie z kieratami, buraczki, śrutowniki, żniwiarki Champion tudzież części do tychże. 2477 1—3

„Hotel Orient“

w Budapeszcie, Kerepescher

Boulevard vis a vis teatru narodowego, zbudowany podług najnowszego rodzaju, zawierający 100 elegancko umeblowanych pokojów, skrzętna usługa, kawiarnia, restauracja — najniższe ceny. 1939 6-12

Magazyn i pracownia

sukien mezkich

J. MACIULSKIEGO

we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego, l. 4.

zaopatrzony w doborowe materje francuskie i londyńskie pierwszorzędnych fabryk, poleca

na teraźniejszą porę wiosenną i letnią

skład gotowych ubiorów,

dokładnego wykonania podług **najnowszych żurnalów.**

Zamówienia miejscowe, tudzież z prowincji podług podanej miary, wykonuję najspieszniej. 2394 3—3

Zakład leczniczy Baden

pod Wiedniem.

Odwiedzanie chorych trwa przez cały rok.

Otwarcie sezonu letniego d. 1. maja.

Sławne, już Rzymianom znane alkaliczno-słone źródło siarczane [Schwefel-Kalkquellen], 15 ciepłe 27 do 35° C. [illegible]

Rocznie zwiedza około 11.000 osób.

Kąpieli rozdano w r. 1880 ogółem 148.462.

[illegible] 2019 3—6

Bliższych szczegółów udziela komisja Zakładu.

Życie i zdrowie

znowu utrzymano.

Do pana Jana Hoffa we Wiedniu.

Braila (Rumunia). Upraszam o najrychlejsze przysłanie mi 13 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 3 woreczki (w niebieskim papierze) piersiowych, flegmę rozpuszczających cukierków, ponieważ pani, dla której to Jana Hoffa piwo zdrowia jest przeznaczone, faktycznie bez onego żyć nie może, czyli nie przeżyłaby w zdrowym stanie dnia. Z poważaniem *A. Borghetti.*

Do c. k. dostawcy nadwornego pana Jana Hoffa, c. k. radcy komisji, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów, wynalazcy i jedynego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadwornego wielu udzielnych książąt Europy we Wiedniu. Fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 8.

Urzędowe sprawozdanie lekarskie.

C. k. dyrekcja szpitalów polowych i t. d. Schleswig: Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego okazało się we wszystkich dostrzeganych wypadkach jako napój chętnie zażywany, mający skuteczność pożywną i wzmacniającą, szczególnie na osłabłe funkcje [illegible] ubytkowi soków żywotnych i zchudnięciu. 2074 1—4

Pirs. Gayersfeld. *Dr. Mayer,* lekarz pułkowy.

Przestroga. Należy żądać tylko prawdziwych Jana Hoffa preparatów słodowych, opatrzonych w c. k. sądzie handlowym dla Austro-Węgier zaprotokołowaną marką ochronną (portret wynalazcy). [illegible] **Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są opakowane w niebieski papier. Niżej wartości 2 złr. nie wysyła się.**

Główny skład we Lwowie u [illegible] ski i sp.; *Nowy Sącz:* R. Jakubowski, W. Filipek apt.; *Przemyśl:* M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; *Podhajce:* St. Karzykiewicz apt.; *Rzeszów:* Schaitter & Cm., G. Neugebauer, Jaśkiewicz, S. Blumenfeld; *Drohobycz:* L. Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; *Stryj:* D. J. Nussenblatt & Cmp.; *Stanisławów:* J. Macura apt., W. Waldeck; *Sambor:* K. Maresch apt., Antoni Kromer, J. Aleksiewicz; *Suczawa:* obie apteki; *Tarnopol:* F. Jamrugiewicz, L. Fleischmann apt.; *Tarnów:* W. Müldner i sp.; *Zaleszczyki:* H. Stamlieb.. *Jasło* T. W. Praglewicz. *Brzeżany* B. Dembiński, apt., Skakalski apt. w Podgórzu, D. Jasieński apt. w Budzanowie.

C. k. dentysty nadwornego Berghammera

Elixir St. Jerzego

C. k. marka ochronna.

(woda do ust) koji ból zębów, leczy chorobliwe dziąsła, utrzymuje i czyści zęby, niedopuszcza **nieznośnego odoru,** ułatwia **zabkowanie u małych dzieci,** służy jako środek **prezerwatywny przeciw dyfterji** i jest niezbędnym podczas picia wód mineralnych.

Główny skład w c. k. aptece nadwornej i u c. k. dentysty nadwornego

Berghammera we Wiedniu, Graben Nr. 30.

Do nabycia we Lwowie w apt. Zyg. Ruckera, w Krakowie w apt. Ernesta Stockmara.

2024b 1-? **Cena flaszki 1 zł.**

Najpiękniejsza pamiątka

Portrety

naturalnej wielkości.

Tylko **3** złr. a. w.

malujemy po nadesłaniu fotografii w najlepszem wykonaniu i **odpowiedniej podobności tylko po 3 złr.** Zadatek przy nadesłaniu fotografii 1 złr. Reszta po dostarczeniu portretu. Czas dostawy 10 do 14 dni. Atelier: **S. Bodascher,** we Wiedniu II, grosse Pfargasse 2, B. 1967 9-10

Linoleum

korkowe kobierce

Najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych. Skład materji pokojowych kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie w najrozmaitszych deseniach.

F. C. Collmann's Nachf.

(A. Reichle) Wiedeń.

I. Johannesgasse 25. 1974 4—12

Ehren-Diplom — D.R.PAT. — K.K.PRIV. — Dr. H. Zerener's Antimerulion gegen Hausschwamm. — Chem.-Fabr. Gustav Schallehn Wien X. — Feuer- u. Wetterfeste Wasserglas-Farben

Płynne i suche (do powlekania i zatykania itp.) środek radykalny przeciw grzybowi i zgniliźnie, tworzeniu się grzybów w browarach, stajniach itp. Niezbędne dla ochrony wszelkiego materjału drzewnego, do nowych budowli, dołów, piwnic, tramwajów itd. Najlepszy materjał izolacyjny przeciw wilgoci, gorącości i zimnu. Badany i poświadczony środek przez władze i rzeczoznawców. Skład we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera.

Fabryka: X. Columbusgasse 24.

Gustaw Schallen we Lwowie. 2068 3—8

Hektograph, [illegible] aparat do powielania [illegible] z jednego oryginału [illegible] broszury, plany sytuacyjne [illegible] w 15 minut, 80—100 [illegible] atramentem w sposób [illegible] do POWIELANIA, [illegible] opatrzony jest marką [illegible] Kopie [illegible] wyciągnięto [illegible] Brief- Schriften- und [illegible] alfabetyczna skrzynka [illegible] szczególnie do hektografu [illegible] na wzory wysyłam [illegible] Odprzedającym [illegible] **Sekretarz** [illegible] Factnren-Ordner [illegible] na listy. Cena sztuki [illegible]

Józef Lewitus, we Wiedniu I, Babenbergerstrasse 9.

Skład we Lwowie: u Seyfarth et Dryjński przy placu Marjackim. W Krakowie: w handlu pap. [illegible] W Regensteif. 2061 8 8

Bez bolu

i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy moczowe,

tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgerg nie jak dawniej, lecz Stadt, Seilergasse, Nr. 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, 1961

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

FRANZ JOSEF Bitterquelle

Franciszka Józefa

woda gorżka.

Według ogólnego uznania najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorżkich, — profesor **dr. Bieśiadecki,** protomedyk i kraj. referent sanitarny we Lwowie: „Woda gorżka Franciszka Jozefa działa już w małych dawkach, jako pewny rozwalniający środek nie sprawiający bolu, nie tracący przy bliższem użyciu skuteczności i nieprzeszkadzający trawieniu. — Lwów, 3. listopada 1879. Do nabycia we Lwowie u Wiktora Goldbauma, St. Markiewicza J. Piepesa, tudzież we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Przed kupnem fałszowanej Franciszka Józefa wody gorżkiej ostrzega się, zwracając jednocześnie uwagę na zarejestrowaną markę, czerwone pole w środku. 2341 2—5

Dyrekcja wysyłek w Budapeszcie.

Należy wyraźnie żądać „Franciszka Józefa wody gorżkiej.“

! Dla gospodyń !

Gdyby „Kawa Franka" mianowicie **prawdziwa,** wyrabiana przez **Henryka Franck Synów** w Lincu nad Dunajem nie była *dobrą*, nie narażałby sobie tak wielką liczbę fabrykantów, i nie byłaby naśladowaną w etykietach, kolorze, druku i papierze, w podrabianiu nazwiska i marki ochronnej.

Raczcie tedy, szanowne gospodynie najłaskawiej rozróżnić **prawdziwą kawę Franck** od **fałszowanej,** zważając przy kupnie ściśle na znamię ***prawdziwej,*** opatrzonej następującym podpisem:

Heinrich Franck Söhne
Ludwigsburg

Ci fabrykanci, którzy moje imię w całości lub połowicznie **fałszują,** mają jedyny zamiar **was oszukać.**

Proszę! uważajcie dokładnie na firmę i żądajcie tylko

prawdziwej kawy Franck

opatrzonej podpisem

Heinrich Franck Söhne
Ludwigsburg

która nadto pod dozorem dostojnego pana rabina **Salomona Spitzer** we Wiedniu, szwagra dostojnego pana nadrabina **Schreibera** w Krakowie, jest podpisana i **dla Izraelitów** כשר כשר jako koszerna stosownie do obrzędu zagwarantowana.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach hurtownych i częściowej sprzedaży.

1944 5—10

Najtańsze zegary ścienne!

są bezwarunkowo

ZEGARY z komicznemi FIGURAMI.

Te wybornie idą, są po zdumiewająco tanich cenach **1 zł. 80 ct.** a z ruchomemi oczyma po **2 zł. i 3 zł.** do nabycia w około 60 rozmaitych wzorach, przedstawiające strzelca, pocztyliona, chłopa, rycerza, kelnera, stróża, służącego itp. kolorowane, elegancko wykonane (które na niż. austr. wystawie przemysł. we Wiedniu 1880 rozkupowane zostały przez **członków najwyższego domu panującego,** wysoką arystokrację i liczną publiczność) są jedynie do nabycia u fabrykanta

Ignacego Weiss, **zegarmistrza we Wiedniu, II. Novaragasse Nr. 53. N.**

Zamówienia z prowincji załatwiam za nadesłaniem należytości lub na żądanie za pobraniem.

1979 1—10

VICTORIA WODA GORŻKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorżkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej, jak Hunyady Jnos, a o 260 gr. więcej jak Pülna i Friedrichshall.

„Wodę gorżką Victoria" aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. Ces. rzecz. tajny radca, prof. uniw. w Warszawie **Dr. D. Lambl.**

Wodę gorżką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencjonalna** ze wszystkich znanych wód gorżkich.

N. Milicer, magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Ulex. Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Auspitza, radcę sanitarnego Osera, Lorinsera w *Wiedniu*, profesora Oettingera, dr. Warschauera w *Krakowie*, profesora Feigla, dr. szpitalu dr. Głowackiego, dr. Widmanna we *Lwowie*, dr. Kryzego, dr. Zaleskiego, dr. Kobylańskiego, dr. Kinderfreunda, dr. Kurcjusza w *Warszawie* i t. d. i t. d.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi w skutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruczołom 2571 2—15

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się żądać **wyraźnie** Victoria wody gorżkiej.

Płaszcze na deszcz

z modnych materji z wkładką gumową, dlatego zupełnie **nieprzemakalne** od 16 zł. i wyżej, dalej zwyczajne 2078 1—?

płaszcze kauczukowe

w rozmaitych fasonach od 7 zł. wyżej.

Dla c. k. wojska ściśle podług przepisu przyrządzone.

J. N. Schmeidler, Gummiwaaren-Fabrik

dostawca dla c. k. marynarki wojennej,

19 **Wiedeń, VII., Stiftgasse 19.** **19**
Filia: I., Kohlmarkt 5.

Ces. król. wyłącz. uprzyw.

Patentow. sztućce z klejnotami

Patentowany sztuciec klejnotów jest najnowszym, najwytworniejszym i najlepszym wynalazkiem do codziennego użytku. Bezwzględnie są to najpiękniejszą ozdobą do domu. W każdą poniżej wymienioną sztukę, a to: nóż, widelec, łyżkę itp. oprawny jest pyszny imitowany klejnot, jako to: ametyst, opal, szafir, rubin, szmaragd itp. Wszystkie poniżej wymienione towary wyrabiane są na wskróś z białego jak srebro metalu, który nawet po najdłuższem użyciu prawdziwej farby srebrnej nie traci. Za niezmienną białość tych towarów gwarantuje się 10 lat. Następujące pat. sztućce stołowe z klejnotami w ilości 24 sztuk kosztują razem tylko 3 zł. 75 ct., a to:

6 sztuk patent. noży stoł. z klejnotami
6 " " widelców " "
6 " " łyżek " "
6 " " łyżeczek " "

Razem 24 sztuk po bajecznie taniej cenie **3 zł. 75 ct.** wraz z pisemną gwarancją za białość i dobrą jakość. Przy odbiorze 48 sztuk, dostarczamy takowe w praktycznych ku temu sporządzonych kartonach, tylko 7 zł. wszystkie 48 sztuk. Prócz tego polecamy: Patent. chochle z klejnotami, sztuka 50 ct. warzecha do mleka paten. 35 ct., łyżka do jarzyny lita, pat. 45 ct., wielkie tacki 90 ct. dzbanuszek na mleko średni 2 zł. 50 ct., czajnik średni 3 zł., cukierniczka fasjonowana z nakrywką 1 zł. 80 ct., cukierniczka pięknie grawerowana 2 zł. 40 ct., lichtarze stołowe eleg. wysokie fasonu gotyckiego para 2 zł. 25 ct., te pięknie grawerowane 3 zł. 25 ct., pieprzniczka lub solniczka 60 ct., przystawka na oliwę i ocet z podziałką i kryształowemi flaszeczkami 3 zł. 50 ct., na 3 części zł. 4.75, piramida stołowa na zapałki zł. 1.20, tytoniorki grawer. z wieczkiem do odskakiwania zł. 1.25, korki do flaszek z kom. figurami 3 szt. 60 ct. i wiele tysięcy innych przedmiotów z 10 let. gwarancją co do białości i dobrej jakości.

Zamówienia załatwiamy za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki rychło i sumiennie. Listy należy adresować: 1968 3—10

Blau & Kann General-Depositeur,
we Wiedniu, I. Heinrichshof

NB. Setne podziękowania i listy uznania są wyłożone w naszem biórze do przejrzenia. Naśladownictwo i fałszerstwo będzie prawnie karane.

BRÜDER HIRSCH

we Wiedniu,

VI. Wiedener Hauptstrasse 38.

Główny oddział eksportowy naszego handlu towarowego ma zaszczyt donieść szanownym paniom, że

ilustrowany katalog

nowości letnich na r. 1881 właśnie opuścił prasę.

Bogate to album mód, wysyła się każdemu na żądanie ***gratis i franco.***

Każde 10 zł. przewyższające zamówienie wysyła się do wszystkich miejscowości w austr. węgier. monarchii franco i bez drobnych wydatków.

Brüder Hirsch 2067
Wien, IV. Wiedner Hauptstrasse 38. 2—3

Donośna i centralna

Broń wyborowa

Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery

z patentowanej fabryki

M. Arendt

w Lüttich (Belgia)

są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE u pp. Dzikowskiego i F. Ehrlicha.

Broń prawdziwa zwyczajnej jakości dobrej opatrzona jest marką fabryczną **M A.** Prawdziwa broń centralna opatrzona marką fabryki **Arendt.**

Hotel „Kaiserin Elisabeth"

2109 **we Wiedniu,** 12—12

położony w centrum wewnętrznego miasta, w pobliskości Grabea, Stefansplatz, wielkiej opery, teatru miejskiego i t. d., poleca elegancko urządzone apartamenta, tudzież pojedyncze pokoje od 1 złr. i wyżej [pensja]. Wyborna restauracja po nader umiarkowanych cenach.

Ferd. Heger, utrzymujący Hotel.

Sternberg & C., Bank w Berlinie W.

Kupno i sprzedaż papierów państwowych, listów zastawnych, akcyj i wszelkich innych rodzajów efektów zakładowych i spekulacyjnych.

Rychłe i rzetelne wykonanie interesów giełdowych, czasowych i premiowych.

Obroty na conto-corrente. — Dyskontowanie. — Domicylowanie weksli.

Udzielanie zaliczek na efekta, mające kurs giełdowy.

Pobór i spieniężenie kuponów procentowych i dywidendowych, postaranie się o nowy arkusz kuponowy, przeglądanie losowań i t. p.

Obliczamy od ubocznie wymienionych i wszystkich innych załatwień bankowych i giełdowych prowizyi:

— dziesiąty procent. —

Objaśnień i poradę co się dotyczę ulokowania kapitałów i efektów spekulacyjnych, udziela nasze biuro, niemniej na listy, do których dołączono markę pocztową, odpowiedź. **Tygodniowe sprawozdania z giełdy** tudzież zestawienie ciągnień kursów o zamknięciach czasowych i premiowych. — **Depesze kursów** na żądanie codziennie z giełdy. 1922 7—10

Wpłaty bezpośrednio i za pośrednictwem wszystkich niemieckich banków państwowych bez wszelkich opłat.

MOLLA proszki seidlickie.

WARNUNG.

Jedynie prawdziwe,

jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena opieczętowanego pudełka oryginalnego 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól, najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. — **We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. w. a.**

Olej tranowy z wątroby Dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Cmp. w Bergen [Norwegja]. Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków do celów leczniczych się przydaje.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach monarchii lub w handlach materjałów aptecznych. W miejscowościach, gdzie niema składu, otrzymać mogą także prywatne osoby przy większej sprzedaży odpowiedni rabat.

Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmywać, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Zyg. Rucker apt., P. Gailhofer apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w *Białej*: A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w *Brodach*: M. Kulak apt., Ed. Liszka apt.; w *Brzeżanach*: Bron. Dembiński apt.: w *Buczaczu*: L. Neumann; w *Czerniowcach*: Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w *Drohobyczu*: Dobrzyniecki apt.; w *Glinianach*: A. Helm apt., w *Gurahumora*: A. Botezat apt., w *Haliczu*: A. Gotsonner apt.; w *Jarosławiu*: Józ. Bohma apt.; w *Krakowie*: F. Sobierajski apt., W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt., w *Limanowie* A. Müller apt.; w *Mielcu*: A. Pawlikowski apt.; w *Nowym Sączu*: R. Jakubowski apt., W. Filipek, Kosterkiewicza spadk.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przeworsku*: Switalski apt.; w *Przemyślu*: F. Nahlik, F. Gajdeczka; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Stanisławowie*: J. Macura, Alb. Amirowicz apt.; w *Stryju*: J. Zgórski apt., A. Kübel apt.; w *Szczakowy*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk.; w *Tarnowie*: W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w *Wadowicach*: Ig. Brosig; w *Zbarażu*: N Süssermann.

MODY.

A. Postler Succr

we Wiedniu, I, Graben, 26.

poleca najnowsze i najgustowniejsze

kapelusze damsk. i suknie.

Na żądanie wysyłam kilka kapeluszy do wyboru za zaliczeniem i za odesłaniem frankowanem nieprzyjętego towaru. 1972 4—4

Świeże transporta

Wód mineralnych

nadchodzą od dnia 4go b. m. codziennie do składu wód mineralnych, 2181 10—12

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Pocztą lub koleją wysyłam tylko po otrzymaniu zadatku.

Gruntowna i szybka pomoc dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dr. Rosy Balsam życia,

Dr. Rosy balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność *trawienia*, wytwarza *zdrową i czystą krew*, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie *brak apetytu, odbijanie kwasami, wzdęcia, wymioty, kurcz żołądka, zaflegmienie, hemoroidy, przepełnienie żołądka potrawami* itd. jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 zł., pół flaszki 50 ct.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

Szanowny Panie!

Cierpię już od lat 20 na hemoroidy i uporczywy ból w żołądku, na astmę i połączone z nią zaflegmienie pęcherza, na zatwardzenie i inne dolegliwości. Wśród tych przykrości używałem jakiś czas „Balsam życia dr. Rosy" od p. aptekarza Fragnera w Pradze, a balsam ten sprawiał mi nadzwyczajną ulgę, tak że go jak najusilniej cierpiącej ludzkości zalecić mogę; w końcu zauważam jeszcze, że moja córka na bladaczkę i w ogóle na brak krwi wiele cierpiała a balsamem tym zupełnie się wyleczyła. Poświadczam to zgodnie z prawdą i sumieniem.

Kąpiele Giebichenstein koło Halle nad S., w Saksonii.

Dr. v. Sturtewant.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień upraszam kupujących zawsze wyraźnie żądać:

Dra Rosy Balsam życia

z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia a nie wyraźnie Dr. Rosy balsamu życia żądali.

Prawdziwy Balsam życia dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.

We **Lwowie Z. Rucker** apt., K. Krzyżanowski apt., J. Beiser, apt. H. Blumenfeld apt., J. Piepes apt.; w Krakowie, J. Trauczyński, apt. A. Dylski, apt., Henryk Markiewicz apt., W. Redyk apt., A. Stockmar apt., Ad. Siedlecki apt.; w Borszczowie: W. Niemczewski apt.; w Dolinie: H. Weiss apt.; w Drohobyczu: T. Blumenfeld apt.; w Kańczudze: Rudolf Heger apt.; w Kołomyi: J Sidorowicz i E. Stenzel apt.; w Lipnik-Biała Aug. Fuchs apt.; w Nowym Sączu: W. Filipek apt., R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu: W. Nahlik apt.; w Przemyślanach: E. Baranowski, apt.; w Rymanowie W. Wojtynkiewicz apt.; w Samborze J. Aleksiewicz apt.; w Stryju Leon Gärtner apt., Jul. Zgórski apt.; w Tarnopolu F. Jamrogiewicz apt., w Żywcu-Zabłocie A. Blumenthal apt. Wszystkie apteki w Austrji, jakoteż handle materjalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

Tamże do nabycia:

Prazka uniwersalna maść domowa,

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardnięcie piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów; przy naroślach tłuszczowych i martwej kości; przy nabrzmieniu reumatycznem i gośćcowem, na chroniczne zapalenia członków na nodze, na kolanie, na ręce i na biodrach; na zwichnięcia; na zalatywanie woni u chorych, na pocenie się nóg i nagniotki; przy popękaniu rąk i liszajowem popadaniu się skóry; na bąble od ukłucia owadów; na zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany, na bolączki rakowe, otwieranie się nóg; na zapalenie skórne i t. d. 2442 2—15

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bólu.

W puszkach po 25 i 35 ct.

Pewne widoki zysku

nastręcza teraźniejsze położenie wiedeńskiej giełdy, jeżeli się takowe według należytego osądzenia wyzyska.

Bliższe informacje giełdowe, tudzież objaśnienia udziela biegły w tym zawodzie kantor bankowy i komisowy **Herm. Knöpfmacher,** Wiedeń, I. Kärntnerstrasse 14, Seilergasse 9. franco i gratis. 2144 12—20

SZCZAWNICA

w obwodz Sandeckim w Galicji

POWSZECHNIE ZNANY

ZAKŁAD

zdrojowo-kąpielowy, żętyczny i kumysowy.

Położony w pięknej górskiej okolicy u stóp Pienin, otoczony górami porosłemi drzewem szpilkowem, z staranie utrzymanemi chodnikami i spacerami; odznaczający się orzeźwiającem, świeżem, górskiem powietrzem.

Z 6ciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej.

Zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych, a po części i zagranicznych, w chorobach narzędzi oddychania, trawienia i dróg moczowych, zwłaszcza przy nieżytach oskrzeli, żołądka, jelit, pęcherza, niemniej w cierpieniach złożowych czyli skrofulicznych, oraz długotrwałych obrzmieniach wątroby i śledziony szczególniej pożmiennych.

Liczne, nie drogie, a przywoicie urządzone pomieszkania (przeszło 560 pokojów, nie liczac domów włościańskich), kilka dobrych restauracyj, pięciu lekarzy od lat wielu stale udzielających rady lekarskiej, apteka, przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, mleko, żętyca, kumys, czytelnia, muzyka miejscowa, zabawy z tańcami, koncerta, wycieczki lądem i wodą w urocze Pieniny i inne miejsca pobliskie, poczta i telegraf w miejscu, tudzież Atelier fotograficzne Awita Szuberta z Krakowa.

W roku bieżącym prócz zwykłych rocznych, kilka mieszkań z gruntu odnowiono, oraz zakupiono kilkadziesiąt łóżek żelaznych, z materacami sprężynowemi, kilkadziesiąt wygodnych fotelów, oraz kilka garnitarów mebli wyściełanych.

Komunikacja z Krakowem, a przez ten z innemi miastami całej Europy ułatwiona za pomocą kolei żelaznej tarnowsko-leluchowskiej dochodzącej do Starego Sącza, 6 mil niespełna od Szczawnicy odległego, skąd właściciel składu wód mineralnych, Wny Zöllner, dalszą jazdę na miejsce ułatwia; prócz tego codziennie przychodzą i odchodzą dyliżanse pocztowe z Krakowa i ze Starego Sącza.

Otwarcie pory zdrojowej dnia 20. maja.

Ceny pomieszkań w porze od 20. maja do 20. czerwca o trzecią część zniżone.

Zamówienia na wodę mineralną, które się natychmiast załatwiają, oraz na mieszkania w Zakładzie, należy przysyłać pod adresem: **Zarząd Zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy.** 2305 3—3

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gaz. Nar."